Nr. 221. — Rok 5 Dziś 8 stron Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,25 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,30 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,51 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 7,83 Zł, miesięcznie 2,61 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,95 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokosi milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wsród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — **Rachunki są natychmiast płatne.** — Administracja nieprzejmuje odpowiedzialnosci za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

∵ ∵ Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. ∵ ∵

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczeny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 24-go września 1925. | Telefon nr. **50, 51 i 66.**

U nas a gdzieindziej.

Sytuacja obecna Polski tak pod względem gospodarczym jak i politycznym jest poważna. Usiłowania ustalenia kursu waluty naszej nie wydały jeszcze takiego plonu, któryby mógł uspokoić troski, opanowanie przesilenia gospodarczego wymaga jeszcze dużo pracy planowej i intensywnej. Sukcesy, jakie polityka polska odniosła na terenie genewskim bezpośrednio w sprawic poczty i składów amunicji w Gdańsku a pośrednio też w sprawie Litwy Kowieńskiej nie powinny przesłonić nam oczu na spraw większej jeszcze wagi, jak: zbliżająca się konferencja nad paktem bezpieczeństwa, wznowione rokowania handlowe z Niemcami oraz znowu pod znakiem zapytania stający stosunek do Czecho-Słowacji z powodu ich niespodziewanej propozycji w Berlinie.

Jeżeli do tego dodamy, że mnożą się znaki na ziemi i niebie świadczące o wzmagającym się w Niemczech nastroju odwetowym i rosnących przygotowaniach wojskowych, że wciąż na skraju bankructwa chwiejąca się Litwa Kowieńska ma jakieś z wysoce podejrzanych źródeł pochodzące środki na zbrojenia i prowadzenie szerokiej akcji szpiegowskiej na terenie Wileńszczyzny, żę Bolszewja zachowuję się dotąd jeszcze tajemniczo i wiadomo dotąd w którym kierunku zwróci swe zapędy — to przyznać trzeba, iż sytuacja naszą jest naogół poważna.

Oczywista, o ile lekceważenie jej powagi, bezkrytyczny optymizm swojskiego chowu, że: „jąkoś to będzie" — byłby ciężkim w następstwa błędem, to jeszcze gorsze rezultaty przyniosłaby w drugim pesymistycznym kierunku przesada, że jest źle a będzie gorzej, że zewnętrzne niebezpieczeństwa są straszne a wewnętrzna finansowo-gospodarcza sytuacja beznadziejnie zawikłana.

Tak nie jest. Apetyty zaborcze sąsiadów jak już o tem donosiliśmy w informacjach o nastrojach w Bolszewji ochłodły wobec świetnego egzaminu, jakie nasza mło da, nieliczna, ale sprawna i dzielna Armja zdała przed zagranicznymi fachowcami w ostatnich manewrach na Wołyniu i na Pomorzu. Okazało się, że nię jesteśmy łatwym do zgryzienia orzechem, o który mogłyby się po łamać wilcze kły jednego i drugiego sąsiada. Znaczenie Polski na terenie międzynarodowym pokaźnie wzrosło a te mgławice fałszu i nieporozumień jakie między nami a światem propaganda antypolska rozsiała w znacznym stopniu zostały rozwiane. Kraj nasz posiada dość bogactw naturalnych i rąk krzepkich do pracy, aby nie uledz obcej przewadze gospodarczej.

W tych warunkach nasze troski najaktualniejsze koncentrują się wokoło pytań co dalej będzie ze złotym, jak się uporamy z następstwami braku środków obiegowych, w jaki sposób zapewnimy sobie aktywny bilans handlowy, dźwigniemy wytwórczość własną na taki poziom ilości i jakości, aby import obcy nie rujnował rodzimego przemysłu i nie skazywał rzesz bezrobotnych na nędzę.

Niewątpliwie jest źle ale z drugiej strony też żadnej nie ulega wątpliwości, że może być lepiej, byleśmy tylko przestali popełniać błędy i wykorzystać potrafili umiejętnie wszystkie środki i siły własne. Brak nam organizacji, planu, konsekwencji żelaznej w postępowaniu, inicjatywy i umiaru w ocenie tego i jest i być powinno.

To drugie zależy ściśle od pierwszego, więc też po pierwsze trzeźwy musi być pogląd na daną sytuacje. Grzeszymy wciąż jeszcze przesadą, jednostronnością, patrzeniem na rzeczywistość bądź przez różowe bądź czarne szkiełka. Te ostatnie nietylko szpetniejsze są, ale i szkodliwe. Człowiek, który nawykł do narzekań, i krytyki negatywnej, nie zdolny jest do należytej pracy twórczej, do jakiej przystępować należy z wiarą w powodzenie.

Musimy zważyć, że dziś pod względem gospodarczym jest niedobrze nietylko w Polsce ale również w Niemczech (które przecież wojna nie zniszczyła), Francji, Belgji (tak poprzednio zamożnej), a nawet w potężnej Anglji, w której noszą się z zamiarem zaciągnięcia pożyczki w Ameryce. Na tle ogólno-europejskiego przesilenia gospodarczego nie jesteśmy bynajmniej wyjątkiem pod względem trudności ekonomicznych i wobec tego winniśmy poniechać tych, tak często rozlegających się żalów, skargi i krakania.

Porównanie tego, co jest u nas i gdziendziej, wykaże dalej, iż inne- znacznie bogatsze od nas narody są skromniejsze w wydatkach, nie pozwalają sobie na taką jak u nas szeroką i drogą administrację, że praca jest tam wydatniejsza a zbytek mniejszy. Nad tą pomiędzy nami a innymi różnicą powinniśmy się głębiej zastanowić i dojść do wniosku, żę trzeba nam więcej i lepiej pracować a mniej wydawać, żyć oszczędniej. S. M.

Ze zgromadzenia Ligi Narodów.

Dyskusja nad położeniem w Chinach. — Sprawa ochrony mniejszość.

Genewa., 22. IX. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenie Ligi Narodów zajmowało się na wstępie położeniem w Chinach. Poseł chiński w Londynie przedstawił krótko obecne trudności pomiędzy władzami chińskiemi i ludnością chińską z jednej strony, a cudzoziemcami z drugiej. Bezpośrednio potem zgromadzenie przyjęło bez dalszej dyskusji rezolucję, wyrażającą życzenie, aby na przyszłej konferencji w sprawie ceł, która ma się zebrać w Chinach, powstałe konflikty mogły być złagodzone.

Następnie przystąpiono do wniosku litewskiego w sprawie ochrony mniejszości. Jak wiadomo, wniosek ten na jednem z posiedzeń komisji szóstej został przez Galwanauskasa wycofany. Sprawozdawca Van Linden (Holandja) przedstawił rezolucję, według której zgromadzenie akceptuje całkowicie tę część sprawozdania o działalności Rady i sekretarjatu generalnego Ligi Narodów, która dotyczy procedury w sprawach mniejszościowych. Rezolucja zaleca następnie przekazanie Radzie Ligi Narodów całego materjału dyskusyjnego zebranego w kwestji mniejszościowej przez szóstą komisję. Hr. Apponyi (Węgry) oświadcza, iż delegacja węgierska nie zupełnie zadowolona jest z przedstawionej rezolucji, nie mniej jednak żywi nadzieję, ża Rada Ligi Narodów przyjmie do wiadomości poczynione przez Węgry uwagi.

Odpowiedział mu Hymans, zapewniając, że Rada Ligi zawsze badać będzie przedstawione jej w tej sprawie uwagi, poczem zgromadzenie przyjęło jednogłośnie rezolucję komisji szóstej.

Następnie zajmowało się zgromadzenie sprawą mandatów. Delegat czeskosłowacki Veverka przedstawił rezolucję, akceptująca działalność państw mandatarjuszy i prace stałej komisji mandatowej oraz wyrażającą nadzieję, że wszelkiego rodzaju międzynarodowe układy rozciągnięte będą również na terytorja, objęte mandatem. Przedstawiciel Norwegji Nansen wypowiedział się energicznie za ochroną tubylców przed nadużyciem napojów alkoholowych, podnosząc przytem, że Liga Narodów przyjęła na siebie wielkie zadanie zapewnienia opieki i pomocy Ludom, zamieszkałym na obszarach, podlegających mandatowi. Po przemówieniu Nansena zgromadzenie przyjęło jednogłośnie rezolucję komisji politycznej.

Zwołanie światowej konferencji gospodarczej.

Genewa, 22 9 (Pat.) Na posiedzeniu komisji drugiej (organizacji technicznej) odbyła się dziś wielka dyskusja nad wnioskiem Loucheura, żądającym powołania specjalnej komisji dla przygotowania światowej konferencji gospodarczej. Po wyczerpujących wywodach wnioskodawcy, z których wynika, że również Niemcy miałyby być reprezentowane w projektowanej komisji oraz wskazaniu przez sprawozdawcę na konieczność osiągnięcia stabilizacji walutowej we wszystkich krajach, jako warunku wstępnego ustabilizowania stosunków gospodarczych, wniosek Loucheura został przyjęty.

Rząd niemiecki a pakt bezpieczeństwa.

Berlin, 22. 9. (Pat.) W łonie rządu toczą się obecnie narady w sprawie paktu bezpieczeństwa. We czwartek ma się odbyć posiedzenie Rady ministrów z udziałem prezydenta Rzeszy Hindenburga, na piątek zaś zaproszeni zostali premjerzy krajów związkowych Rzeszy na wspólną konferencję Komisja spraw zagranicznych parlamentu Rzeszy zbierze się w sobotę przed południem,

Dookoła rokowan handlowych z Niemcami.

Berlin, 22. 9. (Pat.) Zgodnie z propozycją delegacji polskiej, przyjętą przez delegację niemiecką, odbyła się dziś w urzędzie spraw zagr. wspólna konferencja w sprawie dalszych rokowań handlowych polsko-niemieckich. Po rozważeniu całego szeregu zagadnień, związanych czy to z zawarciem prowizorjum, czy też ostatecznego traktatu handlowego, obie strony uznały za konieczne wziąć za podstawę dalszych prac zarządzenia rządu polskiego w zakresie polityki handlu zagranicznego. Delegacja polska dostarczy delegacji niemieckiej odnośny materjał, a po zapoznaniu się z nim przez delegację niemiecką odbędzie się dalszy ciąg wymiany zdań w tetminie, który zaproponuje strona niemiecka.

Zarządzenia rządu w sprawie reglamentacji przywozu.

Warszawa, 22. 9. (PAT). W wykonaniu uchwały zapadłej na ostatniem posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej odbyło się dziś po południu posiedzenie tejże komisji pod przewodnictwem sen. Adelmana z udziałem przedstawiciela rządu wiceministra przemysłu i handlu p. Doleżała, na którym sen. Rotenstreich (kl. żyd.) omówił szczegółowo zarządzenia rządu w dziedzinie reglamentacji przywozu. Z wyjaśnień przedstawiciela rządu wynika, iż reglamentacją nie zajmuje się Ministerstwo Przemysłu i Handlu, lecz specjalna komisja przewozowa, złożona z przedstawicieli kupców polskich i gdańskich. Pozatem rząd powołał do życia komisję kontyngentalną, złożoną z przedstawicieli Ministerstw Przemysłu i Handlu, Skarbu, Spraw Zagr. i Rolnictwa, a której zadaniem jest ustalenie kontyngentu na rok 1926. Wedle dalszych oświadczeń reprezentanta rządu spodziewane jest zmniejszenie importu jeszcze w roku bieżącym o 40 %. Po dłuższej dyskusji postanowiono zwołać w najbliższym czasie posiedzenie komisji dla omówienia całokształtu spraw reglamentacyjnych, wpływu polityki reglamentacyjnej na politykę traktatową naszego państwa i t. d.

POŻAR STOGÓW POD WILNEM

Wilno, 22. 9. (Pat.) W nocy z 21 na 22 bm. we wsi Pałace powiatu wileńskiego spłonęło 20 stogów zbiorów tegorocznych. Istnieją poszlaki, że powodem pożaru było podpalenie. Prawdziwą przyczynę pożaru ujawni zarządzone śledztwo.

ROKOWANIA POLSKO-GDAŃSKIE.

Warszawa, 22. 9. (Pat.) Dnia 23 bm. odbędą się w Warszawie w Min. Spraw Zagr. rokowania polsko-gdańskie, dotyczące uregulowania całokształtu spraw konsularnych. Rokowania potrwają prawdopodobnie do końca tygodnia.

PARLAMENT JAPOŃSKI PODPALILI KOMUNIŚCI.

Paryskie wydanie „New York Heralda" donosi, że dochodzenia policyjne w sprawie spalenia gmachu parlamentu i prezydjum rady doprowadziły do wykrycia, że podpalenie było dziełem komunistycznych spiskowców. Policja jest na tropie sprawców. W Tokio aresztowano już trzech komunistów.

PROCES MURASZKI 22-GO PAŹDZIERNIKA.

Termin procesu Muraszki, oskarżonego o zabicie Wieczorkiewicza i Bagińskiego, został ostatecznie wyznaczony na dzień 22 października. Wbrew pogłoskom o przewiezieniu Muraszki do Wilna, znajduje on się w dalszym ciągu w więzieniu w Nowogródku.

O traktat handlowy polsko-czeski.

Praga, 22. 9. (PAT). Sejmowa komisja spraw zagr. wysłuchała referatu posła Hruszewskiego w sprawie prowizorycznego traktatu handlowego z Polską. Poseł Hruszewski dał wyraz przekonaniu, że z obu stron istnieje dobra wola stworzenia przyjaznych stosunków gospodarczych i politycznych. Po wyjaśnieniach udzielonych przez ministra Dvorzaka w sprawie taryf kolejowych i kontyngentu węgla traktat handlowy z Polską został przyjęty. Również komisja spraw zagr. senatu po przemówieniach senatorów Klondy i Witta przyjęła umowę z Polską.

Oburzenie i zarzuty prasy niemieckiej w Gdańsku.

Gdańsk, 22. 9. Pat. Powracając do krytyki sobotniej uchwały Rady Ligi Narodów w sprawach polsko-gdańskich, tutejsze dzienniki niemieckie wyrażają oburzenie, że żądania gdańskie zostały potraktowane przez sprawozdawców Quinones de Leona oraz przez samą Radę Ligi Narodów w sposób lekceważący. Pozatem dzienniki gdańskie podnoszą przeciwko komisji rzeczoznawców Ligi Narodów **zarzut, że w sprawozdaniach swoich używają stale terminu: „Komisarjat Generalny Rzplitej Polskiej" i twierdzą, że w Gdańsku niema i być nie może żadnego Komisarjatu Generalnego Rzplitej Polskiej, dopóki Gdańsk jest samodzielny,** lecz tylko przedstawiciel dyplomatyczny Polski. Wszystkie pisma gdańskie **wzywają senat wolnego miasta, ażeby nie zaniedbał niczego,** co by umożliwiło zmianę orzeczenia Rady Ligi w sprawie granic portu gdańskiego i polskiej służby pocztowej.

Manifestacja przeciwko orzeczeniu Ligi Narodów.

Gdańsk, 22. 9. (Pat.) We środę, dn. 23 bm. odbędzie się w Gdańsku na Rynku Długim zgromadzenie pod gołem niebem celem zaprotestowania przeciw orzeczeniu Rady Ligi Narodów w sprawie poczty polskiej w Gdańsku. Zgromadzenie to zostało zwołane przez gdański Heimatdienst, który zmobilizował do tej akcji również wszystkie robotnicze organizacje i związki zawodowe.

Sprawa wysiedlania ludności chrześcijańskiej w Mossulu.

Genewa, 22. 9. (PAT.) Delegacja angielska zwróciła się do Rady Ligi Narodów z prośbą o jak najszybsze odbycie posiedzenia Rady w celu zbadania danych, dotyczących wysiedlania ludności chrześcijańskiej przez władze tureckie w północnej części okręgu Mossulu. Anglja zamierza prosić Radę Ligi o wysłanie na miejsce jednego albo dwuch swoich przedstawicieli w celu sprawdzenia słuszności skarg angielskich oraz ewentualnie tureckich.

Wczorajsze posiedzenie Senatu.

Po przyjęciu szeregu ustaw załatwiono całą ustawę o wykonaniu reformy rolnej.

Warszawa, 22. 9. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu senatu przystąpiono do dalszego ciągu głosowania nad ustawą o reformie rolnej. Kierownik Min. Ref. Roln. p. Radwan oświadcza, że na skutek przyjęcia poprawki sen. Krzyżanowskiego na poprzedniem posiedzeniu rząd upatruje sprzeczność pomiędzy art. 26 i 27. Pierwszy z nich przewiduje nieograniczoną odpowiedzialność skarbu państwa, zaś drugi ustala przepisy szacunkowe, których zastosowanie powinno wystarczyć na pokrycie długu przy wykupie ziemi. Rząd obawia się, że poprawka sen. Krzyżanowskiego nakłada na skarb państwa ciężary, których obecnie obliczyć nie można.

Po tem oświadczeniu Senat 43 gł. przeciw 12 uznał, że między art. 26 i 27 zachodzi sprzeczność, wobec czego materję tę przegłosowano jeszcze raz. Art. 26 przyjęto z poprawką komisji, według której wierzytelności z długo-terminowego kredytu, ciążące na gruntach przymusowo wykupionych, z reguły zostają przejęte przez skarb państwa, a następnie przekazane na nabywców parcelacji. Przy tem przejęciu dług potrącony zostaje z szacunku wykupionej nieruchomości. W tej poprawce na wniosek sen. Nowodworskiego zastąpiono słowa „z reguły zostają" przez „mogą być". Do art 31. który mówi o sposobie wypłacenia wynagrodzenia za przymusowo wykupiony majątek, przyjęto poprawkę komisyjną, która ustala, że wynagrodzenie to ma być uiszczone częścią w gotówce, częścią w rencie ziemskiej bądź w nominalnej wartości, bądź też według kursu, ustalonego przez min. skarbu wedle załączonej tabelki. Do art. 51 przyjęto poprawkę komisji, wykluczającą od nabycia gruntu z parcelacji osoby, karanie za zbrodnię przeciw państwu albo dezercję z wojska polskiego oraz tych, którzy z pogwałceniem prawa brali samowolnie cudzą ziemię w posiadanie. Po przyjęciu jeszcze kilku dalszych poprawek załatwiono całą ustawę i na tem posiedzenie zamknięto, Data następnego posiedzenia nie została oznaczona.

Sroga burza nawiedziła Anglję.

Setki domów pod wodą. — Tysiące zwalonych drzew.

Z powodu przerwania przewodów telefonicznych i telegraficznych nie było dotychczas bliższych wiadomości o szkodach, wyrządzonych przez burzę, szalejącą w Anglji.

Okazuje się, że najgwałtowniejsza burza szalała w sobotę i w niedzielę Szkody są bardzo wielkie. W jednem z przedmieść Birminghamu przeszło 200 domów znalazło się pod wodą, tak że policja i straż ogniowa musiały ratować mieszkańców, którzy schronili się na najwyższe piętra. W okolicy Londynu burza zwaliła tysiące drzew, które, padając na szosę, uniemożliwiały wszelką komunikacje.

Są miejscowości, w których nie pozostała ani jedna cała szyba. Wszystkie kominy zostały zwalone. Na ulicach miast gruzy kominów i dachów potworzyły formalne zapory.

Poseł dr. Piechocki u m. Sprawiedliwości.

Utyskiwania na wolny bieg spraw sądowych, nawet bezspornych, oddawna się mnożą i przybierają przedewszystkiem w ostatnim czasie poważne rozmiary. Niestety utyskiwania te są w znacznej mierze słuszne. Realizowanie pretensji w drodze sądowej staje się prawie iluzorycznem i wierzyciele są zdani w licznych wypadkach na łaskę i niełaskę swoich dłużników. Odbija się to niezmiernie szkodliwie na obrocie pieniężnym i potęguje trudności gospodarcze. Wierzyciel, który wczas nie zdoła ściągnąć swej pretensji, staje się niesłownym wobec własnych wierzycieli. Rezerwy nawet silnych instytucji gospodarczych szybko się wyczerpują, skoro niemożliwem jest przymusowe ściągnięcie pretensji od dłużników opornych lub finansowo niepłynnych.

Wobec tej sytuacji udał się dzisiaj p. poseł dr. Piechocki do pana Ministra Sprawiedliwości celem omówienia środków, któreby mogły wpłynąć na złagodzenie tych właśnie w czasie obecnym szczególnie dotkliwych niedomagań.

Pan poseł wysunął takie propozycje, których zrealizowanie nawet przy obecnej szczupłej liczbie sił sądowych rokuje widoki na uzyskanie polepszenia. Należałoby przedewszystkiem przejściowo wzmocnić liczbę sędziów pierwszej instancji na koszt liczby sędziów drugiej instancji. Nad udzielaniem wypisów tytułów egzekucyjnych należy rozciągnąć specjalny nadzór. Gdyby wykazała się liczba sił kancelaryjnych niedostateczną, niezbędnem jest jej wzmocnienie, gdyż ta pozycja nie znosi oszczędności. Najwięcej skarg szerzy się na załatwienie spraw egzekucyjnych. Działanie komorników sądowych trzeba zatem poddać silniejszemu nadzorowi i wzmocnić świadomość u wszystkich kompetentnych czynników, że każde przewlekanie lub utrudnianie egzekucji niezmiernie jest szkodliwem dla naszej sytuacji finansowej.

W ostatnim czasie pojawiły się tendencje stosowania do dłużników moratorjum indywidualnych na mocy rozporządzeń wojennych. Na tej podstawie doszło nawet do znoszenia terminów supastycyjnych. Stosowanie rozporządzeń wydanych na czas wojny nie może być usprawiedliwionem w czasie pokojowym, chociażby rozporządzenia te pozostawały dotąd w mocy. Wobec różnolitości praktyk niezbędnem jest jednakowoż jaknajśpieszniejsze wyjaśnienie sytuacji w drodze ustawodawczej.

Pan Minister Sprawiedliwości przyrzekł zbadanie tych propozycyj w najbliższym czasie i rozpatrzenie możliwości ich przeprowadzenia, uznając w zupełności, że i sądownictwo musi się przyczynić celowem działaniem w swoim zakresie właściwym do zwalczania trudności gospodarczych.

Przegląd polityczny.

LORD CECIL BRONI STANOWISKA DELEGACJI ANGIELSKIEJ.

Lord Cecil przyjął w poniedziałek w Genewie przedstawiceli prasy międzynarodowej, przed którymi bronił stanowiska, zajętego przez delegację angielską podczas obrad obecnego Zgromadzenia Ligi Narodów. Delegat angielski stwierdził, że całkowicie nieuzasadnione są wszelkie oskarżenia Wielkiej Brytanji, jakoby dążyła ona do osłabienia Ligi Narodów oraz do zatamowania jej dalszego rozwoju za pomocą uporczywej opozycji i złośliwej krytyki. Co się tyczy paru nowych projektowanych konferencyj, względem których Anglja zajęła stanowisko negatywne, to w żadnym razie rząd angielski nie zajmuje w tej sprawie stanowiska opozycyjnego. a jedynie pragnie, ażeby odnośne problemy zostały najpierw poddane przygotowawczemu zbadaniu w drodze ustnych rokowań. Ta ostrożność ze strony Anglji jest łatwo zrozumiała, skoro się zważy, że posiada ona bardzo rozległe interesy handlowe oraz ponosi ogromną odpowiedzialność finansową.

ANGLJI POTRZEBA PIENIĘDZY.

Kwestja pożyczki. Koła przemysłowe i gospodarcze Anglji od dłuższego czasu wyrażają potrzebę zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, najprawdopodobniej w Ameryce, celem dostarczenia przemysłowi angielskiemu środków do odnowienia całego aparatu przemysłowo-handlowego.

WŁOCHY A PAKT BEZPIECZEŃSTWA.

Chcą podtrzymać Austrję. Rząd włoski nie zmienił swych zapatrywań w sprawie paktu gwarancyjnego. Na kwestję przyłączenia Austji do Niemiec, sądząc z ostatnich artykułów Corriere d'Italia, zapatrują się w dalszym ciągu nieprzychylnie, nie chcąc, aby Włochy graniczyły zamiast z Austrją, z wielkiem mocarstwem niemieckiem.

NIEMCY OKRADLI L. N.

Paryski „Matin" podaje z Genewy niewiarogodną, jednak prawdziwą depeszę Chodzi o zaaresztowanie dwóch dziennikarzy niemieckich Karla Heinza von der Heyden, korespondenta „Bergische Volkszeitung" i Paula Minka, korespondenta „Bote der Riesengebirge". którzy byli akredytowani w biurze prasowem Ligi Narodów.

Kradli oni samochody luksusowe, należące do członków Rady Ligi, w celu — jak opowiadają — robienia wycieczek po Szwajcarji. Poczem, aby ich nie przyłapano, pozostawiali samochody na drodze i wracali do Genewy koleją.

W Radzie Ligi brakuje 4 samochodów. Jeden z tych dziwnych dziennikarzy był oficerem armji niemieckiej podczas wielkiej wojny we Francji, gdzie miał sposobność przyzwyczajenia się do przywłaszczania sobie cudzego mienia. Awantura ta niesamowita wywołała w Genewie przykre wrażenie.

TORPEDOWCE SOWIECKIE WE WŁOSZECH.

Torpedowce rosyjskiej floty czarnomorskiej „Petrowskij" i „Niezamożnyj" wyjechały z Sewastopola do Włoch. Pierwszym portem, do którego torpedowce czerwone przybędą, będzie Neapol.

Co na to p. Grabski i p. Młynarski?

Pożyczka zagraniczna i kontrola

Wiedeński „Der Oesterreichische Volkswirt" pisze: omawiając ciężkie położenie finansowe Polski o roli p. Młynarskiego, wysłannika Rządu i Banku Polskiego w Anglji:

W międzyczasie potwierdziły się wiadomości, że wysłannik rządu polskiego konferował z Bankiem angielskim o pożyczkę i że Londyn łączy sprawę udzielenia ewentualnej pożyczki z koniecznością kontroli według wzoru austrjackiego i węgierskiego.

Oczywiście Polska, która uważa się za mocarstwo, broni się przed tem wszelkiemi siłami, gdyż wie doskonale, jakie to następstwa może za sobą pociągnąć.

O tych właśnie następstwach mówi już następne zdanie:

W Warszawie zdają sobie dobrze sprawę, że protokoły, któreby dały podstawę kontroli finansowej, zawierać będą równocześnie kilka ciężkich dla Polski klauzul politycznych, ale z drugiej strony niema innego sposobu uzyskania pomocy finansowej.

Tyle pismo wiedeńskie. Co na to pp. Grabski i Młynarski. Milczeć nie mogą!

Dookoła Banku dla Handlu i Przemysłu.

Warszawa, 23. 9. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się wspólne posiedzenie Komitetu Wierzycieli z radą i zarządem Banku dla Handlu i Przemysłu. Po naradzie przyjęto warunki Kom. Wierz., które dają mu pełnię władzy w kierunku ochrony interesów wierzycieli. Ponadto kooptowano do Rady banku kilku członków Kom. Wierzycieli. Z dotychczasowego składu rady zgłosili swe ustąpienie: inż. Ambrożewicz, Kordowski i prof. Okolski. Główni akcjonarjusze banku zobowiązali się zdeponować w Banku Gospodarstwa Krajowego 51 proc. akcji banku w celu zapewnienia wierzycielom wpływu na biegu interesów i uspokojenie opinji publicznej. Wreszcie postanowiono, aby członkowie rady nie pobierali za swą pracę żadnego wynagrodzenia i aby 30 mies. bież. odbyło się posiedzenie wszystkich wierzycieli.

Poseł Chaciński u premjera.

Warszawa, 23. 9. tel wł. W dniu wczorajszym przyjął premjer Grabski posła Chacińskiego, prezesa sejmowego klubu Chrześcijańskiej Demokracji na dłuższej konferencji. Omawiano obecną sytuację polityczną i gospodarczą w związku ze zbliżającą się sesją Sejmu.

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego")

Sprawa dostaw zboża dla armji.

Warszawa, 23. 9. tel. wł. Toczące się od dłuższego czasu rokowania pomiędzy ministerstwem rolnictwa i dóbr państwowych a producentami rolnymi w przedmiocie dostaw zboża na potrzeby armji polskiej zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Na wczorajszem posiedzeniu stron zainteresowanych pod przewodnictwem ministra Janickiego doszło w tej sprawie do ostatecznego porozumienia; szczegóły umowy zostaną ogłoszone w ciągu najbliższych kilku dni. Dostawy zostaną powierzone organizacjom producentów rolnych: „Kooprolnej" i Centrali Związku Spółdzielni org. rolniczo-handl. pod patronatem ks. senatora Adamskiego. Dostawcy liczyć będą sobie tylko komisowe, ceny ustalane będą co 10 dni. Nad prawidłowością dostaw czuwać będą specjalne komisje kontrolne. Umowa ta eliminuje drobnych pośredników, co przyniesie korzyści jednej i drugiej stronie oraz przyczyni się do unormowania stosunków w intendenturach.

Groźba strajku w piekarniach warszawskich.

Warszawa, 23. 9. tel. wł. Już od dłuższego czasu ciągną się bez rezultatu rokowania pomiędzy pracodawcami i pracobiorcami w przemyśle piekarskim. Po wczorajszej konferencji która znowu spełzła na niczem przedstawiciele pracowników postanowili proklamować strajk, poczynając od 27 bm. Uchwała ta podlega jeszcze zatwierdzeniu ogółu pracowników, których zebranie w tej sprawie odbyć się ma w najbliższą sobotę dn. 26 bm. Przypuszczać należy, że czynniki miarodajne a przedewszystkiem ministerstwo pracy nie omieszka przedsięwziąć odpowiednich kroków w celu zlikwidowania zatargu i zażegnania bezrobocia. Na wszelki jednak wypadek władze administracyjne czynią przygotowania, aby w razie wybuchu strajku ludność miejska nie odczuła dotkliwych skutków jego w postaci braku chleba.

25 miljonów złotych na kredyty bankowe.

Warszawa, 23. 9. (tel. wł.) W uwzględnieniu trudnej sytuacji finansowej w obecnej dobie Ministerstwo Skarbu postanowiło rozszerzyć ramy swej pomocy kredytowej dla banków do 25 miljonów zł. Sumę tę Bank Polski przekaże Bankowi Gospodarstwa Krajowego przy którym powstał specjalny Komitet Kredytowy. Z pomocy finansowej korzystać będą banki prywatne zasługujące na zaufanie i poparcie.

Cziczerin odwołał wizytę swą w Berlinie.

Warszawa, 23. 9. (tel. wł.) Według wiadomości nadchodzących z Berlina Cziczerin zaniechał swej wizyty w stolicy Rzeszy Niemieckiej. Zaniechanie wizytowania Stresemanna czyni tem większe wrażenie w kołach politycznych, iż jednocześnie z tą wiadomością nadeszły informacje, że termin przyjazdu Cziczerina do Warszawy ustalony został na 15 października.

Podsekretarz stanu w min. spraw. zagr.

Warszawa, 23 9 (tel. wł.) Sprawa przywrócenia podsekretarjatu stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych została załatwiona w sensie pozytywnym. Podsekretarz stanu będzie stałym zastępcą ministra spraw zagranicznych i dyrektorem departamentu politycznego. Stanowisko to objąć ma b. dyrektor departamentu politycznego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych minister Kajetan Morawski, który jest obecnie delegatem Polski przy Lidze Narodów. Po zamknięciu sesji Ligi N. w Genewie powraca min. Morawski do Warszawy celem objęcia nowego stanowiska.

Manewry w Belgji i Francji.

W ubiegłą sobotę rozpoczęły się w okolicy With na granicy niemieckiej manewry, w których biorą udział 2 brygady kawalerji, 3 pułki rowerzystów, 1 pułk artylerji polowej, tanki, treny i eskadra lotnicza w ogólnej ilości 8000 ludzi, 3300 koni, 180 samochodów i 2800 rowerów. W manewrach bierze udział minister wojny oraz zaproszeni wyżsi oficerowie armji francuskiej.

W Nadrenji rozpoczęły się manewry francuskie pod dowództwem gen. Guillaumat'a. Główna kwatera została umieszczona w miejscowości Euskirchen. W manewrach uczestniczą 47-a i 38-a dywizje piechoty.

Wypadek na manewrach armji estońskiej.

Gdańsk, 22. 9. (Pat.) Do pism tutejszych donoszą z Tallina: W ciągu odbywających się obecnie manewrów armji estońskiej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. mianowicie na drodze z Ełku do Tallina zderzyły się dwa samochody pancerne, skutkiem czego 5 żołnierzy zginęło a 8 zostało ciężko rannych.

— Gdańska politykomanja. W przyszłym tygodniu przybędzie do Gdańska znany przywódca organizacyj monarchistyczno-bojowych gen. Lettow-Vorbeck, który podczas wojny światowej był wodzem naczelnym niemieckich wojsk kolojalnych. W Gdańsku wygłosi Vorbeck kilka odczytów.

— Strajk w Paryżu. W związku z opracowanym obecnie w izbie francuskiej projektem ustawy **o podniesieniu płac urzędniczych,** paryscy funkcjonarjusze telegraficzni i telefoniczni, niezadowoleni ze wzmiankowanego projektu, przeprowadzili 2-godzinny strajk protestacyjny od 11 do 13. W ciągu tego czasu cały ruch tegraficzny i telefoniczny uległ przerwie.

KS. J. A. ŁUKASZKIEWICZ.

Mikołaj z Ryńska.

w świetle dokumentów archiwalnych.

— Wołam o sprawiedliwość!

Tak przemawia do sumienia każdego przechodnia, bez różnicy wiary i narodowości, spoglądającego na cokul pomnika, który stoi na Głównym Rynku w Grudziądzu, Mikołaj z Ryńska, męczennik za sprawą narodową... Szowiniści pruscy w r. 1911 postawili na miejscu stracenia Ryńskiego przed 500 laty, pomnik dla cesarza Wilhelma I. Obenym przy odsłonięciu pomnika jubileuszowego był generał Mackensen i rozmaici dygnitarze pruscy, jako delegaci cesarza.

Najęci mówcy wygłaszali z zapałem oszczercze zarzuty przeciwko Mikołajowi z Ryńska, że pod Grunwaldem uciekł z pola bitwy, z chorągwią ziemian chełmińskich i Jaszczurkowców, czem spowodował przegraną; że po wojnie chciał otruć W. Mistrza Henryka Plauen; — i że w Grudziądzu na Rynku odbył się sąd rycerski, który kazał katowi uciąć głowę Ryńskiemu, jako zdrajcy. Wszystkie trzy bajeczki były wymyślone później przez W. Mistrza, gdy mu współcześni zarzucali potworną zbrodnię, jaką kazał wykonać komturowi. Nie było zdrady, nie było trucia i nie było sądu rycerskiego! — Wszystkie te kłamstwa wymyślił W. Mistrz na swoje oczyszczenie. Wiedzą o tem doskonale prusacy, posiadający w swoich rękach akta archiwalne w Królewcu, dotyczące tej sprawy a mimo tego powtarzają oszczerstwa rozmyślnie przeciw Polakowi. To jest system krzyżacko-pruski!

Dlatego Mikołaj z Ryńska w o ł a ł o sprawiedliwość historyczną, gdy pomnikiem z kamienia i spiżu postanowili Prusacy utrwalić kłamstwa, spisane na rozkaz W. mistrza przez kronikarza.

A gdy w r. 1920 Powstańcy i Wojacy, będąc następcami Tow. Jaszczurczego, które Ryński założył 1397 r., stracili posąg spiżowy Wilhelma i przetopili na użytek tramwaju — w o ł a dziś do każdego przechodnia z pozostałego cokułu, żądając sprawiedliwości, prawdy historycznej i rehabilitacji. —

Czyniąc zadość wołaniom Mikołaja z Ryńska, przytoczę w krótkości dowody jego niewinności, które potępią przewrotność i złośliwość oszczerców dawniejszych i dzisiejszych. Wspomnę także o zasługach Ryńskiego i Tow. Jaszczurczego dla sprawy narodowej, gdyż tylko z ich powodu poniósł on śmierć męczennika dla sprawy posiadania Bałtyku. —

I.

Położenie Polaków w państwie Zakonu krzyżackiego w czasie w i e l k i e j w o j n y 1410 r., było podobne do tego, w jakiem znaleźli się Polacy 1914 r. w czasie w o j n y w s z e c h ś w i a t o w e j. Wtenczas i teraz Polacy zmuszeni byli walczyć przeciw Polakom. Brat godził mieczem na brata, nie wiedząc o tem. Okropna tragedja dziejowa... Tam z winy Krzyżaków, tutaj z winy moskali, prusaków i austrjaków, którzy rozebrali Polskę. —

Komturskich chorągwi było 21, — generałami w nich byli komturzy, oficerami krzyżacy. — podoficerami i szeregowcami ludzie Pomorza i Prus Wschodnich. W 4 chorągwiach biskupów pruskich służył przeważnie lud polski, a Niemców nie wielu. Miasta wystawiły 14 chorągwi, w których służyło także mieszczaństwo polskie. Chorągiew ziemi chełmińskiej składała się z Polaków Jaszczurkowców i nielicznych ziemian niemieckich; chorążym był Mikołaj z Ryńska. Były wreszcie dwie czysto polskie chorągwie Konrada Białego, księcia Oleśnickiego i Kazimierza, księcia Szczecińskiego, których przekupieni byli przez Krzyżaków. Zaciężnych 10 chorągwi stanowili Niemcy z rozmaitych prowincyj. doskonałem uzbrojeniu i konnicy zaciężnej, która w o- doskonałem uzbrojeniu i konnicy zaciężnej, któr w owych czasach rozstrzygała bitwy. Jagiełło zebrał wprawdzie wojsk kilka tysięcy więcej, ale Litwini i Rusini byli źle uzbrojeni, dlatego W. Mistrz lekceważył sobie taką zbieraninę i z góry przechwalał się rycerstwem. Tatarów miał Witold tylko trzy tysiące, a po pogromie jedni mówili, że było ich 30 000, a drudzy, że aż 300 000! Zera łatwo dodawać!

Szczegółowy opis bitwy pomijamy. Przypominamy tylko krótko, że miała ona cztery epizody. W pierwszem natarciu pod Tannenbergiem Litwini ulegli i ścigani byli przez wojska krzyżackie. Drugi atak zwycięski wykonali Polacy na armaty krzyżackie. Tymczasem powróciły z pościgu Litwinów wojska niemieckie i złączywszy się z innemi, wykonały trzecie natarcie na Wielką Chorągiew Polski, która pochyliła się w rękach Marcina z Wrocimowic, wreszcie padła na ziemię. Krzyżacy pewni zwycięstwa, poczęli śpiewać pieśń triumfalną „Christ ist erstanden", Wówczas W. Mistrz, oszołomiony wygraną, rzucił się z 16 chorągwiami, między którymi była także chorągiew chełmińska Mikołaja z Ryńska, w wir walki, myśląc, że będzie huraganem, który stratuje i zniszczy Polaków końskimi kopytami, aby śladu po nich nie zostało. —

Tymczasem Jagiełło, stojąc na uboczu, wysłał swoje hufce do ataku, a równocześnie nadbiegł Witold z Litwinami, którzy udając ucieczkę, ukryli się po lasach i wrócili na linje bojową. Nastąpiła część czwarta, walka na życie lub śmierć — być albo nie być! Niemcy rozgromieni, poczęli wołać rozpaczliwie o miłosierdzie **„G o t t e r b a r m e d i c h u n s e r"**, lub tchórzliwie uciekali.

W. Mistrz na białym siedząc koniu, nawoływał ku sobie uciekające chorągwie: — „H e r u m! h e r u m! Skupieni około niego rycerze zginęli lub zostali wzięci do niewoli. Wśród ogólnej zawieruchy obskoczony przez Litwinów, poległ Ulrich Jungingen, 22 komturów i przeszło 200 krzyżaków. „Lud z pod 16 chorągwi został wycięty, lub zabrany do niewoli" (Długosz, Historja str. 60).

Między poległymi i jeńcami znajdowali się także członkowie Towarzystwa Jaszczurczego. Dzisiaj Niemcy głoszą, że Mikołaj z Ryńska zwinął chorągiew i nie dobywając miecza. uciekł z pola bitwy wraz ze wszystkimi ziemianami chełmińskimi. Zarzut ten jest kłamliwy, gdyż mamy na to dowody historyczne, że część Jaszczurkowców poległa, a część została wzięta do niewoli wraz z Mikołajem z Ryńska, a chorągiew jemu odebraną, kazał Jagiełło powiesić w katedrze na Wawelu w Krakowie, wraz z 50 innemi chorągwiami, zdobytemi pod Grunwaldem.

Na drugi dzień król wrócił jeńcom wolność, jeżeli dali słowo rycerskie, że przeciw Polsce walczyć nie będą. Między zwolnionymi 16 lipca 1410 r. był także Mikołaj z Ryńska i wzięci do niewoli Jaszczurkowcy. Każdy mógł iść swobodnie gdzie chciał. (Długosz, Historja str. 71). Mamy więc dowody źródłowe, że Mikołaj z Ryńska nie uciekł z pola bitwy.

Nowsi historycy niemieccy dowodzą także, że chorągiew jedna ziemi chełmińskiej, nie mogła spowodować przegranej pod Grunwaldem. Delbrück w swojej Historji politycznej na str. 542 tak pisze: — „wobec zbadanych źródeł n i e m a p o t r z e b y d a ć t e m u w i a r y, że chełmińskie rycerstwo zdradziło i uciekło. Zakon wymyślił później to opowiadanie. aby upozorować swoją klęskę pod Grunwaldem". Krzyżacy przegrali wskutek mniejszej zdolności swego wojska. — Urzędowym pismom w tym przedmiocie wierzyć nie można. Krollmann, „Die Schlacht bei Tannenberg" str. 25.

Historyk Kujot w dziele swojem „Wojna w r. 1410" dowodzi na str. 167, że „obwinienie Mikołaja z Ryńska i towarzyszy o zdradę, opiera się na urzędowych źródłach Zakonu, które głoszą wyraźną i zmyśloną n i e p r a w d ę, ułożoną przez Krzyżaków, na co dzisiaj p o w s z e c h n a j e s t z g o d a". —

Widzimy więc, że Mikołaj z Ryńska zdrajcą nie był, że przegranej bitwy pod Grunwaldem nie był przyczyną, że dla sprawy krzyżackiej pod przymusem walczył i cierpiał w więzieniu, więc niesprawnie został przez Wielkiego Mistrza umęczonym i zamordowanym. O s p r a w i e d l i w o ś ć słusznie więc woła Mikołaj z Ryńska!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Listy z Poznania.

Ogród Zoologiczny. — Wystawa Lotnicza. Interesujący film.

Tym razem Poznań przyoblekł rdzawo złotą szatę opadających liści, Plantacje miejskie, których w grodzie Przemysława jest tak wiele, pstrzą się od najrozmaitszych odcieni zacząwszy od krwawo czerwonego, jasno złotego, zielono żółtego itd. itd.

Mamy już jesień naprawdę, jeszcze pewien czas, a drzewa zupełnie zostaną ogołocone z liści. Mimo to czas jest wyjątkowo piękny, słońce świeci z całą mocą jesiennego blasku. Ogrody miejskie i inne plantacje, aż się roją od ludzi spragnionych jeszcze przed zimą ciepła słonecznego i widoku jesiennej krasy naszej roślinności.

Wszędzie ruch, gwarno i wesoło. W ogrodzie zoologicznym budują nowy olbrzymi budynek, który ma możliwie dobrze imitować wszelkie wygody wolności dla drapieżnych i wielkich ptaków. Jest ciekawe, że zwierzyniec stale się powiększa. Przyczynia się do tego wspólna, zbiorowa praca całego społeczeństwa.

Bardzo często się czyta, na specjalnych tabliczkach, że taki i taki okaz czworonoga jest darem prywatnej osoby. Jest to bardzo dowcipny i pożyteczny rodzaj reklamy, na który warto aby pp. kupcy i przemysłowcy zwrócili uwagę. Opłaci się to im ze względów propagandowych, a jednocześnie powiększa się ogród czworonogów, ta chluba nie tylko całej Wielkopolski, ale nawet Rzpltej.

Wiele zwierząt jeszcze jest tam brak, każdy nowy okaz niezmiernie zaciekawia publiczność.

Dlatego to nie można znaleźć lepszej reklamy, dla tego kto się reklamować pragnie, jak kupno jakiegoś nowego okazu dla zwierzyńca.

W ten sposób każdy odczytuje na białych tabliczkach, że dajmy na to nowy okaz szympansa albo nosorożca został ofiarowany przez właściciela fabryk konserw, marmolady itp.

Jestt o reklama, która trwa bardzo długo, gdyż kończy się dopiero z chwilą śmierci prezentu.

*

Życie społeczne w Poznaniu jest specjalnie obecnie ożywione, zjeżdża się bowiem w tym czasie młodzież uniwersytecka ze wszystkich krańców Rzpltej. Z tą chwilą rozpoczynają się zebrania, odczyty, bankiety itd. w auli uniwersyteckiej.

Puls najwyższego życia intelektualnego zaczyna naprawdę żywo tętnieć. A uniwersytet zaczyna promieniować wiedzę i inne pożyteczne wiadomości, nie tylko w pośród ścisłych kół akademickich, ale również na szerokie koła całego społeczeństwa zamieszkującego w Poznaniu lub w pobliżu Poznania- przez nader interesujące i barwne, niejednokrotnie z filmem połączone wykłady powszechne.

Jednocześnie ożywia się ruch w handlu księgarskim. W tym też czasie wydawnictwa naukowe pracują ze zdwojoną intensywnością. Niestety brak miejsca w ramach zwykłego listu nie pozwala na dłuższe rozpisywanie się na powyższy temat.

*

Najnowszą sensacją Poznania to wycieczka holenderska i szwedzka, która powracając z Targów Wschodnich zawitała na jeden dzień do Poznania.

Przedstawiciele prasy i życia gospodarczego wspomnianych państw żywo interesowali się życiem kulturalnem i materjalnem stolicy Wielkopolski. Zwiedzono teren Międzynarodowych Targów Poznańskich, oraz wystawę Lotniczą.

Ta ostatnia budzi w mieszkańcach całej Polski zrozumiałe zainteresowanie, tembardziej, że połączono ją z ładnemi filmami propagandowymi oraz radjo-koncertem. Dzięki niezwykłej uprzejmości por. lotn. Strehl'a, który był główną sprężyną i organizatorem wystawy, miałem możność dokładnego zwiedzenia i zrozumienia ważności i celu poszczególnych eksponatów tej tak pożytecznej i zajmującej wystawy.

Jest ciekawe, że dzięki umiejętności i dobrze zorganizowanej propagandy na rzecz lotnictwa zainteresowanie społeczeństwa, tą tak ważną dziedzinę komunikacji z jednej strony, oraz obrony powietrznej państwa z drugiej strony, stale wzrasta. Na wystawie dla lepszej orjentacji należy z góry umieć rozróżniać dwa wielkie działy:

A więc dział wojskowej marynarki lotniczej i związanej z nią wszelkie uboczne sposoby służące do obrony powietrznej państwa od nieprzyjaciela, oraz dział komunikacyjny, czysto handlowy i przemysłowy.

Pierwszy z nich był w dużej przewadze na wystawie, prócz tego dla laików był bardziej imponujący. Widziało się tam: wojenne i sanitarne samoloty, balony spadochrony, karabiny maszynowe itp.

Drugi dział ma za to wielkie gospodarcze znaczenie. Dział ten ilustruje nam rozwój wytwórczości samolotów silników itp. w Polsce.

Utyskiwania na wolny

Do jakiego stopnia interesują się w Poznaniu lotnictwem, niechaj posłuży fakt wystawienia specjalnego działu urządzonego przez małoletnich miłośników awjatyki. Widzi się tam przeważnie skonstruowane ręką młodzieży poznańskiej wzory samolotów i różne tego rodzaju ładne zabawki, imitujące ściśle skrzydlatych olbrzymów.

Niezmiernie ciekawy obraz filmowy wyświetlano podczas trwania wystawy, ilustrujący przyjemności jazdy koleją i samolotem. Obraz, który w humorystycznym, a jednak prawdziwym poglądzie wykazywał niezmierną wyższość komunikacji powietrznej. Wyższość ta polega na: szybkości. wygodzie i komforcie. Przy tego rodzaju komunikacji ludzie nie następują sobie na nadgniotki, nie ściskają się jak śledzie w beczce, mają masę estetycznych emocji w postaci wspaniałych krajobrazów itp.

Nic też dziwnego, że ludzie powoli przyzwyczajają się do podróżowania aeroplanami. Dotyczy to nawet Polski, gdzie mamy już stałą i wygodną linję pasażerską między Warszawą i Poznaniem, z której mogą korzystać wszyscy. W projekcie są linje powietrzne, które łączyłyby ze soba wszystkie prowincjonalne stolice Rzpltej.

W niedalekiej przyszłości komunikacja powietrzna będzie udostępniona nawet dla ludzi średnio zamożnych. Już obecnie koszta przejazdu z Poznania do Warszawy nie przewyższają kosztów jazdy koleją I klasą w sleepingu.

Jerzy Kruszewski.

Cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej będzie restaurowany.

Doświadczenia, jakie w ostatnich czasach poczyniono z cennymi starymi obrazami, nakazują przeprowadzić rewizję ich stanu zachowania, by je zabezpieczyć przed niszczeniem. Przejęty troską o pokazanie jak najdalszej potomności Cudow. Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, O. Przeor Paulinów przedstawił na Zjeździe Księży Biskupów, który się odbył w końcu maja br. w Warszawie, konieczność zbadania tego cennego obrazu przez fachową komisję. Zjazd Księży Biskupów zaprosił komisję w następującym składzie: Księża Biskupi: Zdzitowiecki, Laubitz, Nowowiejski; panowie: dr. St. Tomkowicz, prof. Jerzy hr. Mycielski, prof. Wiesław Zarzycki, prof. Jan Rutkowski, dr. T. Szydłowski, dyr. zbiorów państwowych dr. St. Turczyński, oraz jako przedstawiciel Tow. opieki nad zabytkami przeszłości w Warszawie p. M. Piotrowski. Z zakonu OO. Paulinów wzięli udział w komisji: O. Przeor Piotr Markiewicz i O. Pius Przeździecki.

Komisja w wymienionym składzie zebrała się w dniu 1 bm. na Jasnej Górze i po zbadaniu obrazu nabrała przekonania, że stan cudownego Obrazu nie budzi obaw, jednakowoż wskazane jest oczyszczenie i zabezpieczenie go na przyszłość, zwłaszcza, że przeszło 200 lat obraz nie był restaurowany. Prowadzenie tych prac powierzono prof. Janowi Rutkowskiemu z Warszawy, kierownikowi pracowni konserwatorskiej przy Dyrekcji zbiorów państwowych. Nad tokiem prac, które rozpoczęte będą w połowie listopada br., a potrwają około dwóch miesięcy. czuwać będzie wymieniona komisja.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES INWALIDÓW I ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY.

Międzynarodowy kongres inwalidów i związku żołnierzy frontowych w Genewie kontynuuje swe prace. Na posiedzeniu plenarnem przyjęto rezolucję, stwierdzającą, że ludzie, którzy brali czynny udział w wojnie, mają prawo również brać udział czynny w pracach pokojowych. Postanowiono odbywać corocznie międzynarodowe konferencje inwalidów i byłych żołnierzy frontowych oraz stworzyć w Genewie sekretarjat generalny. Dalej postanowił kongres przeprowadzić energiczną akcję na rzecz inwalidów austrjackich, czechosłowackich i jugosłowiańskich.

SPRAWA STEIGERA.

Z Lwowa donoszą, iż doręczony Steigerowi akt oskarżenia zawiera 32 strony bitego maszynowego pisma. Na rozprawę powołano przeszło 60 świadków. Oprócz oskarżenia o zbrodnię usiłowanego morderstwa, Steiger oskarżony jest o zbrodnię z ustawy dynamitowej.

FRANCJA A ROSJA.

Rokowania francusko-rosyjskie w sprawie spłaty długów stanęły na martwym punkcie, rząd francuski oświadczył bowiem, że propozycje Krasina, przedłożone przed dwoma tygodniami, są zupełnie dla Francji niemożliwe do przyjęcia. Różnice poglądów są tak wielkie, że narazie nie można mówić o podjęciu rokowań.

BOLSZEWJA KOKIETUJE TURCJE.

Mossul i morze Czarne. Zabiegi Sowietów o przyjaźń Turcji.

Z Moskwy nadeszła wiadomość, że Rząd Sowietów poczynił Turcji propozycje w kierunku ustalenia wspólnej linji postępowania w zasadniczych sprawach Bliskiego Wschodu. Zastępca Komisarza Spraw Zagranicznych Litwinow przyobiecać miał Rządowi tureckiemu uznanie stanowiska Turcji w sprawie Mossulu i niedopuszczenie do utworzenia planowanej przez Anglję linji żeglugi na Morzu Czarnem.

MANEWRY ARMJI ANGIELSKIEJ.

Londyn, 22. 9. (Pat.) Dziś na polach Chamshire armja angielska rozpoczęła manewry. W akcji bierze udział 50.000 ludzi. W Champshire wystąpią szybkobieżne tanki nowego typu oraz nowego systemu aeroplany.

STEFAN ZEMBRZUSKI.

Skruszone pęta.

Powieść. (30)

— No, ma się rozumieć, kula go i tak nie minie. A czy rana ciężka?

— Nie wiem, widzę, że na nogach stać nie może.

— Chodźmy więc do niego.

Nie wiele od aresztowanego dowiedzieć się mogli, bo tak był osłabiony i zmęczony bólem i upływem krwi, że znajdował się w stanie pół omdlenia.

— My tu z nim niemamy co robić. Trzeba mu zrobić opatrunek i odesłać do szpitala. Musimy go podleczyć i wyciągnąć od niego zeznania, bo widzę z tego papieru, że należał on do jakiejś organizacji szpiegowskiej. Trzeba więc ją wykryć dla bezpieczeństwa armji.

Po zrobieniu opatrunku przez sanitarjusza, odesłano aresztowanego samochodem do Lille do tamtejszej komendy żandarmerji. Po przyjeździe jednak do miasta był on tak osłabiony, że obawiając się, aby nie umarł przed badaniem, towarzyszący mu sierżant kazał odwieźć go do szpitala.

Tam złożono go na jakiejś ławce w korytarzu i wezwano lekarza.

Gdy Janek ocknął się z omdlenia, wzrok jego padł przedewszystkiem na dwa łóżka, stojące na przeciwko jego: leżeli na nich zmarli w ciągu nocy.

— A to dopiero, — pomyślał biedny chłopak. — Zła to dla mnie przepowiednia, te dwa trupy na wstępie do szpitala... Prędzej czy później i mnie to czeka, bo na śmierć tylko stąd wyjdę.

ROZDZIAŁ X.

Po parodniowym pobycie w szpitalu, Janek zaczął powracać do sił i zdrowia. Po wyjęciu kuli i na skutek umiejętnej kuracji rana szybko się zabliźniała. Ten powrót do zdrowia jednak nie cieszył go, wiedział bowiem. że pociągnie za sobą uciążliwą indagację, śledztwo, sąd i w ostatecznym rezultacie śmierć.

— Ha, trudno — myślał — to samo co dzień spotkać mnie mogło od kuli francuskiej. Setki tysięcy żołnierzy ginie teraz codziennie. Każdy, kto idzie na wojnę, powinien na to być przygotowany.

Leżał w niewielkim pokoju, przy którego drzwiach stał szyldwach. Za towarzysza miał tylko jednego rannego ciężko, któremu odłamek granatu okropnie poranił głowę. Dni jego były policzone, dlatego też uważali za możliwe umieścić go w jednym pokoju z tak niebezpiecznym przestępcą.

Nie miał więc Janek nawet odezwać się do kogo, bo i jedynemu, wchodzącemu do jego pokoju sanitarjuszowi, zakazane było z nim rozmawiać i zostawał jedynie ze swemi ciężkiemi myślami.

Te zaś początkowo starały się wyszukać jakiś sposób wyjścia z sytuacji. Niestety, po długiem rozważaniu, nieszczęśliwy młodzieniec musiał przyjść do przekonania, że rzeczą niemożliwą jest wydostanie się z tego szpitala, gdzie zaraz za drzwiami jego pokoju stoi szyldwach, który specjalnie jego pilnuje.

Próbował nawiązać rozmowę ze sanitarjuszem, ten jednak spojrzał na niego z taką nienawiścią, że odechciało mu się na przyszłość.

W końcu powiedział sobie, że zginąć musi.

Wreszcie jednego dnia, przy rannej wizycie, lekarz powiedział do sanitarjusza:

— Ten to już jutro będzie mógł być odesłany do żandarmerji. Zawiadomić, żeby sobie go zabierali, z takiemi choremi tylko jest kłopot...

Biedny Janek zadrżał. A więc już jutro rozpoczną się jego tortury moralne, jutro już stanie do śledztwa. Co dałby za to, aby lekarz mógł spowodować szybką i bezbolesną śmierć jego.

Prawdziwą męczarnie sprawiło mu też towarzystwa sąsiada, który, o ile to mógł sądzić, był w agonji. Biedak rzucał się w gorączce, niewyraźnie coś bełkotał. Spojrzawszy na niego, lekarz powiedział:

— Zdaje się, że ten nieszczęśliwy do rana nie doczeka. Pilnujcie go...

Co parę godzin zaglądał sanitarjusz, czy ten ranny jeszcze żyje. Wreszcie wieczorem uciszył się on zupełnie, tylko lekkie rzężenie świadczyło o tem, że chory dogorywa...

Sanitarjusz spojrzał nań obojętnie i powiedział:

— No, zdaje się, że niedługo już będzie gotów...

W obecnym nastroju ducha, towarzystwo tego nieszczęśliwego było dla Janka szczególniej przykre i uciążliwe. Nerwy jego rozstroiły się do tego stopnia, że nie mógł zasnąć. Rozmyślał o swojej przyszłości i każda godzina, których uderzenie na zegarze słyszał, zbliżała ją niemiłosiernie.

Wreszcie po północy zajrzał sanitarjusz. Poszedł do łóżka rannego i dotknąwszy jego czoła, powiedział:

— Nie żyje. Gdzie ja tu teraz kogo znajdę, żebym mógł wytoczyć jego łóżko, a do rana czekać nie podobna.

To rzekłszy, przykrył go na głowę prześcieradłem.

Gdy wychodził z pokoju, słyszał Janek, jak zwrócił się do stojącego w korytarzu szyldwacha.

— Pomógłbyś mi wyciągnąć łóżko... Nie chcę mi się nikogo budzić.

— Nie mogę. Nie mam prawa, stąd się ruszyć.

— Głupstwo. kto będzie wiedział.

— Służba służbą. Nie mogę.

W tej chwili myśl jedna, jak błyskawica szybko i jak błyskawica jasna, oświeciła mózg Janka.

— A gdyby się tak położyć na miejscu zmarłego, wynieśliby mnie i zostawili na korytarzu, gdzie zostawiają łóżko ze zmarłymi, a stamtąd nic łatwiejszego, jak uciec...

Nie było czasu do namysłu.

W jednej chwili skoczył Janek i nadludzkim wysiłkiem przeniósł zmarłego na swoje łóżko, przykrył go kołdrą, a sam położył się na jego miejscu, naciągnąwszy sobie na głowę prześcieradło.

Zaledwie zdołał to uczynić, dały się słyszeć ciężkie kroki na korytarzu, weszło dwóch ludzi i wzięli łóżko.

— Biedak, strasznie cierpiał, — odezwał się sanitarjusz, dobrze więc dla niego, że umarł.

— Tylko mógł to uczynić w innej porze, a nie niepokoić nas do nocy, — odpowiedział mu drugi głos.

— No, takiemu nieszczęśliwemu koledze możemy taką drobną przysługę wyświadczyć. Ten djabeł, naczelny lekarz, nie pozwala, aby umarli zostali na noc w pokojach choć przez chwilę... Nie można się więc narażać.

— No, dobrze dobrze już... To tu postawimy go.

— Ot, tak. tu... No, dziękuje ci. Już więcej nie będę cię niepokoił. bo niema już u nas więcej kandydatów na nieboszczyków...

— No, to dobranoc... Papierosa może masz?

Obaj zatrzymali się jeszcze przez chwilę, zapalili papierosy i rozeszli się. Za chwilę ucichły odgłosy ich kroków i w około zapanowała niczem nie zamącona cisza.

Uczucie radości rozsadzało serce Janka. Jednakże zjawiła się jedna myśl, która od razu krew zmroziła mu z trwogi:

— A co będzie, jeżeli na zewnątrz u drzwi stoi szyldwach? Ha, niech się dzieje, co chce, rzucę się na niego i chyba żywym w ręce mnie nie dostanie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Listy z Włoch.

Znaczenie portu triestyńskiego.

(Korespondencja własna „Głosu Pom.").

Jednym z głównych portów Morza Śródziemnego był przed wojną Tryest. Obsługiwał on całą austrjacko-węgierską monarchję i niektóre części państw przylegających. Stąd szły też wielkie linje okrętowe do Lewanty, na Czarne Morze, do Egiptu, do Indji.

Wojna odcięła politycznie Tryest od przeważnej części tych terytorjów, ale nie odcięła go gospodarczo. Nawet do pewnego stopnia rozszerzyła teren jego zasięgu. Dla kilku państw jest on wciąż jedynym nieomal portem (portem mianowicie dla Austrj, Węgier, Czechosłowacji, dla Jugosławji i ma też wciąż pierwszorzędne znaczenie. Obsługuje nadto częściowo Niemcy, Szwajcarję i Polskę. Nie wspominam o przylegającej części Włoch.

Wobec tak znacznego terytorjum dziwić się nie można, że ruch portu tryesteńskiego wykazuje stały wzrost i dosięga już nieomal wysokości przedwojennych. W przeciągu roku ubiegłego wzrósł o 43,3 proc., zatem zwiększył się nieomal półtorakrotnie. Szczególnie w szybkiem tempie wzrósł obrót towarowy z... Polską, gdyż w ciągu roku przeszło ośmiokrotnie. Ten stosunkowy wzrost zawdzięcza szczególnie tylko temu, że dotychczasowy przywóz z Polski był bardzo mały. Z 3200 tonn w r. 1923 wzrósł mianowicie do 26.300 ton w r. 1924 i tem samem dosięgnął nieomal obrotu ze Szwajcarją, który nie dochodzi do 30 000 tonn. Ruch z Niemiec wzrósł również znacznie, dochodząc prawie 70 000 tonn, przywóz z Węgier wynosi 126.000 tonn, wzrasta jednakże już wolno.

Wszystko to są jednak cyfry stosunkowo nieznaczne, właściwie głównymi „kundmannami" Tryestu są z państw ościennych: Czechosłowacja, Austrja i Jugosławia.

Na pierwszem miejscu pomiędzy temi państwami stoi Czechosłowacja. Ruch towarowy między nią a Tryestem który w r. 1923 nie dochodził 320 000 tonn, podniósł się w r. 1924 do 808 000 tonn, a więc wzrósł o 154% Czechosłow. ma właściwie do wyboru Hamburg i Tryest; Niemcy nawet chcąc ściągnąć jej ruch do Hamburga, szli na znaczne koncesje. Niemniej stare przyzwyczajenie przeważyło ruch i raczej skierował się staremi drogami. Tem bardziej, że i Włosi nie zasypiali gruszek w popiele i również koncesjami Czechów ściągają.

Obrót towarowy z Austrją wynosi 640.000 tonn (w stosunku do 470.000 tonn w r. 1923); — stoi również na drugiem miejscu z państw obcych. Austrja zresztą na Tryest skazana jest nieomal w zupełności — tylko zupełnie podrzędne ilości idą innemi drogami.

Na trzeciem miejscu stoi Jugosławja z 327.000 tonn, ilością, która — rzecz dziwna — zmniejszyła się od roku poprzedniego o 10 proc. Niemniej obok Rjeki (Fiume) i Salonik jest Tryest głównym portem Jugosławji i miejsce to będzie jeszcze zajmował z pewnością przez czas długi. Jugosławja ma wprawdzie długą linję wybrzeża, ale nie ma na niem ani portów urządzonych współcześnie, ani nie ma odpowiedniej ilości linji kolejowych i dużo jeszcze wody upłynie, nim do nich dojdzie.

Rzeczą naturalną jest wreszcie, że najbardziej ożywiony ruch panuje między Tryestem a sąsiadującemi okolicami Włoch, „nowemi Włochami"; doszedł on do 953 tysięcy ton w r. 1924.

Nie próżnują też tryesteńskie stocznie, które co miesiąc wypuszczają po kilkadziesiąt tysięcy tonn.

Nic dziwnego, że przy takim rozwoju, Tryesteńczycy którzy bali się trochę o swą przyszłość w latach powojennych, zaczynają dziś znów myśleć o rozbudowie portu w Tryeście, który wielkim portem Morza Śródziemnego długo jeszcze będzie.

St. Bryła.

O zachowaniu równowagi.

Związek Polskich Organizacji Rolniczych oraz Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów wydał następującą odezwę w sprawie zachowania spokoju i równowagi:

Od dłuższego czasu jesteśmy świadkami ostrego przesilenia, które kraj przechodzi. Rozpoczęło się ono z chwilą spadku złotego W przyczyny tego spadku wchodzić nie będziemy. Są one powszechnie znane, a najważniejszą z nich wzmożony przywóz jako następstwo zeszłorocznego nieurodzaju. Spowodowany przez to odpływ walut zmusił Bank Polski do poważnego zmniejszenia obiegu pieniężnego i ograniczenia kredytów. Wywołało to powszechny brak środków obiegowych i wzmagającą się z dniem każdym pogoń za pieniądzem.

W społeczeństwie zapanowało zaniepokojenie, które ogarniać zaczęło coraz szersze sfery. Jak zwykle w tych razach znalazły się liczne zastępy pesymistów, szerzących trwogę, niewiarę i popłoch. Wyrazem tych nastrojów było wycofywanie pieniędzy z instytucyj finansowych. Spotęgowane ono zostało zachwianiem się paru instytucyj finansowych, które nigdy nie oodgrywały w życiu gospodarczem poważniejszej roli. Zniknięcie ich z powierzchni, na którą wypłynęły w okresie inflacji, przyczyni się tylko do uzdrowienia sytuacji.

Nie zapominajmy, że życie gospodarcze jak i życie finansowe kraju oparte jest na zdrowych podstawach, a instytucje finansowe, pracujące od długiego szeregu lat złożyły dowody swej solidności, zdoławszy przetrwać szereg najcięższych chwil w ostatniem dziesięcioleciu.

Kto przyczynia się do wytrącenia z równowagi życia gospodarczego kraju, działa tem samem i na własną szkodę. Skutki ulegania nastrojom chwili mogłoby stać się tak groźne, że obowiązkiem jest naszym odwołać się do społeczeństwa **o zachowanie zimnej kwi i rozwagi.** Nie wątpimy, że jak i w tylu ciężkich chwilach, które kraj przechodził, Rząd, ciała prawodawcze i społeczeństwo znajdą w sobie dostateczną moc, by wspólnemi wysiłkami przejść ciężką chwilę obecną.

Stanowisko kupiectwa wobec Targów Gdańskich.

Wobec częstych zapytywań ze strony sfer zainteresowanych, co do stanowiska kupiectwa do Targów Gdańskich, przypominamy niniejszem rezolucję w tej sprawie Rady Zw. Towarzystw Kupieckich Polski Zachodniej a ogłoszonej w połowie sierpnia br.

Z początku stycznia br. wezwaliśmy kupiectwo Ziem Zachodnich do bezwzględnego bojkotu Targów Gdańskich i to tak przez wystawców, jak i przez kupujących. Wskazywaliśmy wówczas, że tylko gospodarcze sankcje zmuszą Gdańsk do uszanowania naszych praw wynikających z Traktatu Wersalskiego.

Zorganizowane kupiectwo polskie zastosowało się w zupełności do naszego apelu, to też Targi Gdańskie kompletnie chybiły celu, skończyły się poważnemi stratami, a polskich eksponatów i kupujących tym razem nie widziano.

Targi Gdańskie niezrażone lutowem fiaskiem krzątają się obecnie do Targów Jesiennych. W prasie polskiej ukazują się artykuły reklamowe, zachęcające polskie sfery gospodarcze do obezsłania Targów, a nawet apelują do polskich kupców, by licznie przybywali do Gdańska.

Ponieważ polityka szowinistyczna Gdańska w okresie od ostatnich Targów w zupełności nie uległa zmianie, przeciwnie każdy dzień przynosi wiadomości o szykanach Polaków, o popieraniu idei odwetowej Niemiec i rewizji naszych granic, przypominamy kupiectwu nasz apel do bojkotu Targów Gdańskich, i spodziewamy się, że nie znajdzie się polski kupiec i przemysłowiec, którýby na targach czynił zakupy lub wystawiał eksponaty.

Do prasy polskiej apelujemy, by przez nieprzyjmowanie ogłoszeń Targów Gdańskich zwłaszcza artykułów reklamowych, poparła nasze stanowisko w sprawie bojkotu i w ten sposób pośrednio przyczyniła się do powodzenia targów czysto polskich.

Związek Towarzystw Kupieckich w Poznaniu.

Ulgi przy spłacie kredytów rolniczych.

Zgodnie z zapadłą onegdaj decyzją Ministerstwa Skarbu Bank Gospodarstwa Krajowego oraz Bank Rolny zostały upoważnione do uwzględniania zabiegów o prolongowanie spłaty udzielonych przez te Banki kredytów rolniczych z lokat skarbowych . Pozostawienie to nie zmienia zasadniczych terminów płatności poszczególnych zobowiązań, upoważnia jednak Banki do udzielania w wypadkach, zasługujących na specjalne uwzględnienie, przy ściąganiu spłat w terminach częściowej prolongaty, nie dłużej jednak niż do dnia 1 kwietnia 1926 roku.

Kronika gospodarcza.

— **RZĄD NIE DOMAGA SIĘ NADZWYCZAJNYCH PEŁNOMOCNICTW.** Z pwodu pogłosek, jakoby Rząd przygotowywał projekt ustawy o pełnomocnictwach nadzwyczajnych, dowiadujemy się ze sfer miarodajnych, że pogłoski te są nieprawdziwe. W Ministerstwie Skarbu opracowywany jest jedynie szereg ustaw, mających na celu opanowanie istniejących trudności w życiu gospodarczem, projekty tych ustaw jednak wynikają z ogólnego programu Rządu w dziedzinie polityki gospodarczej i będą przedstawione ciałom ustawodawczym. Pełnomocnictw nadzwyczajnych Rząd nie domaga się. —

— **GOSPODARCZA DELEGACJA NIEMIECKA W WARSZAWIE.** Dnia 21 bm. przybyła do Warszawy delegacja niemiecka do rokowań w sprawach obustronnej ochrony interesów posiadaczy papierów wartościowych w związku z polskiemi i niemieckiemi ustawami waloryzacyjnemi. Tegoż dnia odbyło się w Min. Skarbu pierwsze spotkanie z delegatami polskimi.

— **ZACHWIANIE SIĘ SP. AKC. „WŁÓKNO".** W kupieckich kołach w Łodzi wielkie zaniepokojenie wywołała wiadomość o zawieszaniu wypłat przez firmę poznańską Hurtownia Towarów Włókienniczych „Włókno", Sp. Akc. Podobno pasywa firmy są bardzo znaczne. Przeważnie zainteresowane są tu wielkie przedsiębiorstwa łódzkie.

Nasz handel zagraniczny.

— **SPECJALNY DODATEK AJENCJI WSCHODNIEJ W JĘZYKU WŁOSKIM.** Celem torowania drogi Polskiej Ekspansji Gospodarczej na terenie Włoch wydaje Ajencja Wschodnia z końcem bieżącego tygodnia specjalny dodatek, w którym biorą udział pierwszorzędne jednostki gospodarcze eksportowe polskie i elita naszej bankowości.

Dodatek ten otrzymają wszystkie Izby Handlowe włoskie dla ich członków oraz najpoważniejsze firmy włoskie, interesujące się handlem z Polską.

— **EKSPORT WĘGLA DO WŁOCH, A TARYFY KOLEJOWE WE WŁOSZECH.** W Gdyni ładuje się obecnie węgiel górnośląski na statek włoski „Valsalice" o pojemności 6000 tonn. W przeciwstawieniu do ładunku statku „Valdirosa", który zabrał 7000 tonn węgla, pochodzącego z trzech koncernów, statek „Valsalice" zabiera tylko węgiel koncernu „Progress".

Wysyłki próbne węgla kończą się, obecnie rozpoczyna się okres dostaw normalnych, których tempo wzrastać będzie w miarę kończenia się terminu kontraktów, jakimi są skrępowane sfery gospodarcze włoskie. Niezależnie od transportów morskich wysyła się węgiel górnośląski drogą lądową.

Chcielibyśmy tu zwrócić uwagę na silną różnicę, zachodzącą między kosztami przewozowymi z Tarvisio do Medjolanu, a między Genuą a Medjolanem na niekorzyść transportów lądowych. Oczekujemy, iż nasze czynniki oficjalne zainteresują się sprawą zniżek kolejowych na terenie Włoch.

— **POLSKI EKSPORT PRZEZ GDAŃSK.** Według informacyj oddziału Banku Polskiego w Gdańsku w m. sierpniu eksportowano przez Gdańsk do 15 tys. tonn zboża, wartości 40 milj. złotych. Węgla wywieziono w sierpniu przez Gdańsk około 7 tys. tonn, wartości 3.300.000 zł — we wrześniu eksport jest jeszcze większy.

O zwiększającym się eksporcie węgla świadczą również dane, zbierane przez katowicki oddział Banku Polskiego. W okresie od 20 lipca do 23 sierpnia eksportowano węgla górnośląskiego 534.042 tonn, kiedy w poprzednim miesiącu eksport stanowił tylko 365 tys. tonn.

Życie robotnicze

— **STAN BEZROBOCIA NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM.** Bezrobocie w okręgu Bielska stale wzrasta z powodu redukcji pracy w fabrykach sukna i innych. Stan faktyczny bezrobotnych na dzień 10 września wynosił 1638, a obecnie 1980, z czego widać pogarszanie się sytuacji. Ogólna liczba zarejestrowanych bezrobotnych, wszelkich kategorji na terenie okr. Bielska wynosiła z dn. 19 bm. 1950 osób.

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Białej zarejestrowano i uprawniono do pobierania zasiłków 1200 osób. Remanent poszukujących pracy pozostających w ewidencji P. U P. P. w ostatnim tygodniu wynosi 1330.

W ubiegłym tygodniu dzięki staraniu tutejszego Zarządu O. F. B. zdołano wyekspedjować około 50 robotników do Francji — górników i rolników). Jest nadzieja wysłania do Francji większej ilości robotników z początkiem października.

Poważniejsze fabryki jak Czeczowiczka w Andrychowie i wiele innych zredukowały godziny pracy tygodniowej do 60 procent.

— **STRAJK ROBOTNIKÓW MAGISTRATU WARSZAWY.** Robotnicy magistratu zatrudnieni przy robotach regulacyjnych na Woli zastrajkowali. Strajk wybuchł z powodu usunięcia przez kierownictwo robót 53 robotników sezonowych.

Strajkujący robotnicy żądają zatrudnienia wszystkich pracujących dotychczas, aż do końca sezonu robót.

— **BEZROBOCIE W CYFRACH.** W okresie od 1 sierpnia do 29 bm. liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy wzrosła z 174.729 na 184.910 osób, tj. o 10.181 na całym terenie Rzeczypospolitej.

Największy wzrost bezrobocia jest w województwach: śląskiem, białostockiem, sosnowieckiem i łódzkiem.

Sprawy finansowe.

— **PRZERACHOWANIE WKŁADEK W P. K. O. WEDŁUG TRZECH ZASAD.** W dzienniku ustaw ogłoszona została ostatnio ustawa z dnia 18 lipca br. o przerachowaniu wkładów oszczędnościowych w P. K. O.

Ustawa ta głosi, że wpłaty markowe, złożone w swoim czasie w P. K. O., a dotąd niepodjęte przerachowane zostaną na 20 procent wartości złotej w chwili złożenia na konto.

O ile wpłaty te stanowią własność mas spadkowych, lub depozyty sierocińskie przerachowane będą na 50 proc. ich wartości złota w chwili złożenia.

O ile zaś pochodzą z przekazywania obcych walut przerachowane zostaną na 80 proc. wartości złota.

Ministerstwo skarbu przystąpiło obecnie do opracowania rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy.

— **WPŁATA NA POCZET MONOPOLU ZAPAŁCZANEGO.** Spółka akcyjna dla eksploatacji państwowego monopolu zapałczanego w Polsce w wykonaniu warunków umowy w sprawie wydzierżawienia monopolu wpłaciła do Banku Gospodarstwa Krajowego 3 miljon. dolarów. Suma ta — jak donosi nasz korespondent warszawski — służyć ma podstawą Rządowi dla pomocy kedytowej jaką zdecydował się udzielać bankom w celu przezwyciężenia trudności obecnej sytuacji. —

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Na wczorajszem posiedzeniu rady Giełdy Warszawskiej wybrano na wiceprezesów pp. Zdzisława Sluszkiewicza i Pawła Hailperna, dotychczas. wiceprezes p. Kaz. Natanson proponowanego sobie mandatu nie przyjął.

Tendencja dla walut niejednolita: o ile Belgja, Sztokholm i Wiedeń były mocniejsze, o tyle Holandja, Zurych i Londyn — słabsze. Mimo że ruch był mniejszy, niż wczoraj, obrotów dokonano na sumę około 2 i pół miljona złotych, pokrytych przez Bank Polski. Złota sprzedano kilkaset rubli po kursie 3.55. Dolarami poza giełdą, przy słabszej tendencji obracano po 6.62½. Z pap. państw. wyższe ceny płacono za 6 proc. Poż. Dol., inne bez zmiany. Listy zastawne w zaofiarowaniu, obligacje również w zaofiarowaniu, ale bez odbiorców; za obl. mark. żądano 2.85.

Charakterystycznym objawem, jaki można było zaobserwować na dzisiejszem zebraniu, była pewna stabilizacja kursów, nie było ani większej podaży, ani zbyt wielkiego zainteresowania, to też kursy, w porównaniu z dniem wczorajszym, nie wykazały żadnych lub minimalne różnice.

Giełda pieniężna.

Złoty w dniu 22 września 1925 r.

Gdańsk złoty 86.89—87.11, przekaz na Warszawę 85. 89—86.11, Berlin złoty 69.45—70.15, przekaz na Warszawę lub Poznań 69.07—69.43, przekaz na Katowice 68.82—69.18, Nowy Jork przekaz na Warszawę 17.50, Londyn przekaz na Warszawę 28.50, Zurych przekaz na Warszawę 81.50, Czerniowce przekaz na Warszawę 33.00, Bukareszt przekaz na Warszawę 33.50, Ryga przekaz na Warszawę 90.00.

Warszawa dnia 22 września 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,96 zł
Floreny holenderskie	240,50 „
Franki belgijskie	„
Franki francuskie	„
Franki szwajcarskie	115,49 „
Funty angielskie	29,00 „
Korony austryjackie	„
Korony czeskie	„

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Czwartek 24-go wrzesnia Radzyna.
Wschód słońca 5 50 zachód 5 54
Wschód księżyca 12 50 zachód 9 21

*

DYŻURY APTEK NOCNYCH:
od 19. IX. — 25. IX. Apteka pod Koroną i Apteka pod Gwiazdą.

*

—*V **Teatr Miejski.** Dziś w środę 23 bm. po raz drugi odegraną zostanie arcywesoła komedja Gavaulta w 4 aktach „JEDYNACZKA KRÓLA CZEKOLADY". Doskonała ta sztuka ciesząca się na wszystkich scenach stołecznych ogomnem powodzeniem, wystawioną zostaje w zupełnie nowej szacie zewnętrznej. Nowe dekoracje, pomysłowe urządzenia, doskonała obsada i reżyserja uświetnią całość. W głównych rolach występują: pani Fiszerówna (Benjamina Lopistolles) p. Radwan-Łodzińska (służąca Julja), p. Głogowska (Boretta, modelka), p. Opolska (Florina Mingassol), p. Dąbrowski (malarz Felicjan Bedarride), p. Chmurkowski (fabrykant czekolady Lopistolles), p. Ścibor (urzędnik minist. Paweł Normand), p. Cybulski (dyr. kancel. minist. Mingassol), p. Panek (Hector de Povessac), p. Mergel (szofer Pinglet), p. Rembasz (urz. minist.) i inni.

Reżyserja spoczywa w wytrawnych rękach pana dyr. Dąbrowskiego.

Początek punktualnie o godzinie 8-mej. Legitymacje zniżkowe uprawniają do 50 proc. zniżki.

—** **Zebranie Chrześc. Demokracji.** Wczoraj (wtorek) o godz. 7 wieczorem odbyło się w lokalu p. Seicka (przy ul. Szewskiej) zebranie Chrześc. Demokracji. Obradom przewodniczył ks. dyrektor Pełka, referat o obecnej sytuacji gospodarczo-politycznej wygłosił poseł na Sejm Albin Nowicki. Poruszone przez mówcę tematy wywołały ożywioną dyskusję. Ze względu na nawał materjału redakcyjnego odkładamy szczegółowe sprawozdanie do jutrzejszego numeru.

—** **Wizyta pana inspektora Wyzimirskiego.** Wczoraj w godzinach popołudniowych, w towarzystwie paru oficerów policji toruńskiej, zawitał do naszego grodu pan inspektor Wyzimirski, komendant Pomorskiego Okręgu Policji. Pan Komendant zwiedziwszy Szkołę Przodowników, internat i wszystkie inne instytucje policyjne, udał się na nocleg do p. nadkomisarza Czarnożyńskiego, skąd dzisiaj ma zamiar udać się w drogę powrotną tymże samym samochodem do Torunia.

—** **Konserwatorjum muzyczne im. Moniuszki** zawiadamia, iż nauka u p. Jordanównej ulegnie przerwie dla żałoby, do poniedziałku włącznie.

—** **Konkurs.** Zarząd Wojewódzki Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej rozpisuje konkurs na wzór nalepki mającej służyć do ozdabiania okien w dniu 27 grudnia, który Inwalidzi Wielkopolscy obrali sobie za święto. Warunki konkursu są następujące: 1. Obrazek wysokości ca. 30 cm, szerokości 24 cm w jednym, efektownym kolorze. 2. Treść obrazka o charakterze wybitnie patrjotycznym, przypominającą oswobodzenie Wielkopolski. 3. Termin składania utworów, opatrzonych godłem, lub znakiem odpowiednim do nazwisk artystów, znajdujących się w zamkniętych kopertach należy nadesłać do dnia 30 bm. do Wojewódzkiego Zarządu Związku Inwalidów Wojennych, Poznań, ul. Kozia 8. Pierwsza nagroda 150 złotych, druga 100 złotych, trzecia 75 zł. Jury stanowić będą wybitne osobistości świata artystycznego.

—** **„Wielkopolanka".** Jak się dowiadujemy, p. St. Kowalczyk odnowił w dniu wczorajszym długoletni kontrakt dzierżawy kawiarni i cukierni „Wielkopolanka" i przedsiębiorstwo to nadal będzie prowadził ku zadowoleniu gości. — My ze swej strony życzymy p. Kowalczykowi jaknajlepszego powodzenia.

Zwracamy uwagę na pierwszorzędne wieczory muzyczne urządzone w kawiarni „Wielkopolanka" przez znanego i cenionego w naszem mieście kapelmistrza p. Wacława Kaczmarka. Wczorajszy wieczór muzyki wiedeńskiej cieszył się nadzwyczajnem powodzeniem, lokal „Wielkopolanki" był zapełniony aż po brzegi.

—** **Ważne dla poszukujących pracy.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Grudziądzu ma zapotrzebowanie od zaraz na: 2 ślusarzy do parowozu kolejki, 1 blacharza, 1 kowala, 1 palacza, 1 kołodzieja żonatego z pomocnikiem na majątek, 1 zduna, 1 szewca na nowe sztuki, 4 służących (koblet) do miasta, 8 służących do gospodarzy, 2 kucharki, 10 parobków do gospodarzy, 1 pasterza starszego do bydła, 15 robotnic lub robotników do kopania ziemniaków.

Na wyjazd: 100 robotników do kopania kamieni. Praca akordowa! Za wydobycie i usunięcie 1 m³ kamienia 1.20 zł. 110 robotników do tłuczenia kamieni (szabru kolejowego) z płacą 3.50 zł za 1 m³. 30 wykwalifikowanych kamieniarzy do tłuczenia kamieni na szaber (tłuczeń szosowy) z płacą 4.50 zł za 1 m³. 10 kamieniarzy specjalistów do wyrobu bruku kostkowego I klasy, z płacą 4.50 zł za 1 m³. Barak z łóżkami i kuchnia na miejscu. Utrzymanie dziennie około 2 zł. Praca stała. Przyjmuje się tylko partje po 10 ludzi. Podróż z Grudziądza na miejsce pracy wolna.

—** **Z targu.** Ceny towarowe w dniu dzisiejszym były następujące: Masło 1 kg 4.40—4,80 zł, jajka 1 mendel 2.20—2.30 zł, kury młod. szt. 1—2 zł, stare 2.50—4.00 zł, kaczki sztuka 3—5 zł. Mięso za 1 kg: wieprzowe 2.20—2.40 zł, wołowe 1.60—2.20 zł, cielęce 1.20—1.60, skopowe 1.40—1.60 zł, słonina 2.60—2.80. Ryby za 1 kg: węgorze 4—4.40 zł, szczupaki 2.60—2.80 zł, liny 2.80—3.00 zł, okonie 1.60—1.80 zł, płotki 1—1.20 zł. Owoc za 1 kg: gruszki 0.40—1.00 zł, jabłka 15—3 0gr, śliwki 20-40 gr. Warzywo: kalafiory główka 1-1.50 zł, pomidory 1 kg 0,80—1.00 zł, cebula 1 kg 50 gr, marchew 1 kg 20 gr, kapusta 1 kg 10 gr, kapusta czerwona 30 gr, kapusta włoska 30 gr.

—** **Z dziejów walk o zdobycz miłosną.** Wielki płacz i zgrzytanie zębów rozdarły wczorajszą beznadziejną ciszę aresztu policyjnego. Oto w chłodne i stęsknione za widokiem gęby człowieczej ściany — wprowadzono dwie ze wszech miar zacne — choć nieco wesołe a zapite niewiasty, których fizjonomje wyglądem swym wykazywały wybitny talent malarski, oraz szczególne zamiłowanie do barw jaskrawszych. Rozpoczęły się zwierzenia „szeptane" głosem mocnym a zachrypniętym, jak przystało na gorliwe wyznawczynie Wenery i Bachusa, z których wynikało, że niewiasty owe, rozmiłowawszy oczy swoje nagle a niespodzianie w przygodnie spotkanym młodzieńcu, nie mogąc znieść konkurencji wzajemnej, zapragnęły niemniej gwałtownie porzywać swe upierzenie, tudzież ostremi pazurkami pozłobić sobie w wymalowanych fizjonomjach najprzeróżniejsze czerwone desenie. Niestety, szlachetnym zamiarom stanęła na przeszkodzie policja, i wojownicze niewiasty „zaproszone" zostały na dokończenie miłej pogawędki, w wychłodłe mury okratowanych policyjnych pokojów gościnnych. W parę minut po przybyciu, do towarzystwa zacnych choć wymalowanych, zacietrzewionych i drapiących się po fizysach kotek, przymaszerował ponownie wstępujący na drogę cnoty i pokutujący za swoje winy młodzian, mający w perspektywie dwudniową gościnę na koszt państwa.

—** **Awantura uliczna.** Pan Józef... mający dziedziczny a nieprzeparty pociąg do wszelkich spirytualji, nie zaniedbał i wczoraj również oddać należny hołd szklanemu bogu. Zalawszy robaka, pan Józef jak na zacnego i wiernego małżonka przystało statecznie choć nieco zygzakiem powracał do ślubnej małżonki swojej, gdy oto blisko już domu wlazła mu w drogę latarnia. Oburzony słusznie bezczelnością bezdusznego przedmiotu, stateczny mąż nasz zmierzył latarnię zapitym okiem a widząc, że ta bynajmniej nie przerażona srogością jego wejrzenia ani myśli nawet ustępować z drogi zamierzył się na nią kijem. Nieszczęście chciało, że pijana cokolwiek ręka pana Józefa również chadzała nieco zygzakiem. I oto laska, której przeznaczonem było opaść na bezczelną latarnię, zmieniwszy nieco swą marszrutę, znalazła się na głowie nieprzewidującego takiego obrotu rzeczy, przypadkowego przechodnia pana Franciszka i co gorsza, wbiła Bogu ducha winnemu spokojnemu obywatelowi cylinder aż na sam nos. Oburzony podobnym lekceważeniem, okazanym przez p. Józefa nowiutkiemu cylindrowi — pan Franciszek oniemiał narazie! — Ale już po sekundzie zaledwie uporawszy się z nasadzonym tak głęboko cylindrem — zaczepiony pan F. sam z kolei puścił w ruch swoją laskę. Przez chwilę słychać było tylko głuche młócenie po plecach nieszczęsnej ofiary bezczelności głupiej latarni, tj. pana Józefa. I oto stało się, że cicha przed chwilą ulica Chełmińska nagle zawrzała rykiem, krzykiem piskiem, wrzaskiem, gdyż wyrwani z błogiego spoczynku lokatorzy sąsiednich domów, pootwierali okna, usiłowali w ten mało skomplikowany sposób rozdzielić walczących. Niestety i te wysiłki spełzły na niczem nie pomogło nawet zaplątanie się kilku spóźnionych przechodniów: pan Józef wziąc nie przestawał młócić pana Franciszka, zaś pan Franciszek pana Józefa. Kres temu położyło dopiero zjawienie się czterech umundurowanych aniołów stróżów, którzy ująwszy zacietrzewionych choć przypadkowych przeciwników pod ręce, tym dopiero sposobem zakończyli całą młockę.
papierze, poczem krewcy młodzieńcy w spokoju już w zgodzie przykładnej udali się do zacisznego lokalu oblać całą historję.

Z KIN.

♦ **KINO APOLLO** wyświetla od dziś głośny dramat w 12-tu aktach Leo Belmonta „STRZAŁ". Główni wykonawcy: Belina Smosarska, Osterwina, Junosza-Stępowski, Węgrzyn, Śliwicki, Lenczewski, Owerło, Roland, Chmielewski, Bryliński, Samborski, Sendecki i inni.

Rzecz dzieje się w Warszawie i Łodzi. — Obraz ten, jak powszechnie przyznają wszyscy, stoi na europejskim poziomie tak pod względem całej „mise en scene", co jest zasługą kierownika artystycznego pana Adama Zagórskiego, jak o pod względem fenomenalnej techniki zdjęć fotograficznych, dokonanych przez najświetniejszego w Polsce operatora inż. Gwiazdowskiego.

W teatrzyku „Perskie Oko" odegrana będzie groteska w 1 akc. **„W krainie niemożliwych możliwości".** Balet: Czardasz odtańczy Perlińska i St. Mazurkiewicz.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Komitet Wyborczy „Zrzeszenia Gospodarczego".** Zebranie przedwyborcze odbędzie się w środę dnia 23 bm. o godz. 7 i pół wieczorem na sali hotelu pod „Złotym Lwem" przy ulicy Trzeciego Maja, na które zaprasza się wszystkich członków poszczególnych towarzystw i wszelkich organizacji, które do Zrzeszenia" przystąpiły, oraz wszystkich sympatyków. (4009) **Zarząd.**

—(rt) **Walne roczne zebranie Stow. Lokatorów miasta Grudziądza** odbędzie się w czwartek dnia 24 września br. o godzinie 6-tej wieczorem w domu ludowym (dawn. Flora). Wstęp tylko za okazaniem legitymacji. (4026)
O liczny udział prosi **Zarząd.**

—(rt) **Baczność czeladnicy zawodu krawieckiego w Grudziądzu.** Uprzejmie prosimy w związku z pewną sprawą, którą zamierzamy w zawodzie krawieckim przeprowadzić, by wszyscy czeladnicy krawieccy będący bez pracy, zechcieli się zgłosić osobiście do **Sekretarjatu Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Grudziądzu, Rynek 15 w czasie od** piątku dnia 18-go bm. do piątku dnia 25 bm. w godzinach od 8 — 1 przed południem.

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć swoje papiery czeladnicze, w innym bowiem razie zgłoszenie pozostaje bezskuteczne. (4076)

Sekretarjat Chrześc. Zjedn. Zawodowego.

Z teatru.

Jedynaczka króla czekolady.

Komedja w czterech aktach Pawła Gawaulta.

Opowiedziano nam bardzo wesołą historję:

Istnieją oto w pewnem mieście, bez ściślejszych danych trzy dziewoje, każda z innego fachu. Jedna jest modelką, druga ma dwadzieścia miljonów i fabrykę czekolady, trzecia śpiewa „Modlitwę dziewicy" i sohnie w lubem oczekiwaniu.

Na tę kolekcję dał autor niniejszego opowiadania tylko dwóch mężczyzn, mogących iść w ewidencję, czem stanowczo skrzywdził czytelnika czy widza, stwarzając możność tylko dwóch szczęśliwych końców, odtwórczynię „Modlitwy dziewicy" unieszczęśliwiając. A właśnie ona na początku naszego opowiadania miała największe szanse. Poznajemy ją jako szczęśliwą narzeczoną miłego chłopaka. Tymczasem. W przeddzień przyjazdu jej z papą do domu narzeczonego w odwiedziny, pękają gumy pewnego samochodu, a że w promieniu 25 kilometrów niema ani jednego zajazdu, właścicielka samochodu musi zanocować w pokoju szczęśliwego narzeczonego. Jako jedynaczka króla czekolady przesypia w kompromitującem miejscu godzinę przyjazdu narzeczonej i jej ojca — co naturalnie wywołuje wielki skandal. Jest również w tem miłem ustroniu przyjaciel pana domu, ze swą przyjaciółką, którzy dopomagają do zawikłania sytuacji. W rezultacie szczęśliwa narzeczona zrywa ze szczęśliwym narzeczonym.

Wszystko przez tą jedynaczkę króla czekolady.

Zrozpaczony Romeo przemawia więc do niej surowo, nie na tyle jednak, żeby domyślny słuchacz nie domyślał się, że to wymyślanie skończy się małżeństwem. Przyjaciel malarz, czekający okazji do malowania swego pierwszego obrazu, pragnie jaknajusilniej skojarzyć ową parę, nie bez osobistych czysto finansowych widoków.

Narzeczony szaleje z rozpaczy, co mu nie przeszkadza jeść w przerwach potrawkę baranią, popijając kawą czarną, która miała być ową przyprawą mającą imitować straszną żałobę. Od czegóż jednak malarz. Kieruje tak sprawą, że jeszcze teraz po całym wybuchu złości i żalu całuje się nieszczęśliwy narzeczony z jedynaczką czekoladową, co powoduje ostateczne zabicie jego aspiracyj małżeńskich z narzeczoną. Szał narzeczonego sięga zenitu. Wymyśla jedynaczce i jej szczęśliwemu ojcu raz jeszcze. Wymyśla gorzej niż najpospolitszy woźnica, by w końcu jednak po wielu, bardzo wielu przeszkodach małżeństwo doszło do skutku. Malarz również przysięga miłość dozgonną swojej przyjaciółce. Jedna tylko dziewica nie wychodzi już na światło. Trudno, w samej Europie wypada podobno na jednego mężczyznę jedenaście kobiet, więc też nic dziwnego, że nie obywa się bez ofiar.

Historja powyżej opowiedziana nie odbywała się w kinematografie, lecz na deskach najprawdziwszego teatru, a kolportowana została jako towar gwarantowany wprost z Paryża. I Francuzi muszą już się wyczerpywać. Komedja, grana przez nasz teatr wczoraj, nie jest ani dowcipna, ani konsekwentnie przeprowadzona, figury są marjonetkowe z etykietami na poruszanie się i udawany temperament.

A jednak posiada pewne walory, które mogłyby jej zapewnić powodzenie na naszej scenie. Oto nie jest ona ordynarnie pornograficzna, jest dosyć zabawna i bezpretensjonalna, pozatem jest kilka dobrych i niewytartych dowcipów, które ją okraszają.

Możnaby tylko jeden zarzut uczynić autorowi tej komedji, oto nie dość wprawnie porusza swemi postaciami w obrębie sceny. Istnieje na przykład taki moment. Przez chwilę jest na scenie zamieszanie. Gadają, kłócą się. Nagle wchodzi marna, zdawałoby się figura, szofer i chce coś powiedzieć swojej nowej kochance, więc wszyscy milkną. Jedni się zupełnie bez powodu wynoszą, a miljoner odzywa się do malarza, któremu przed chwilą wymyślał: „może mi pan pokaże gospodarstwo swego przyjaciela". W rezultacie tak szybko wychodzą, jakby się bali, że szofer może przy nich zrobić to, co zwykle nie wymaga świadków.

Są więc błędy architektoniczne, jak na komedję obcej marki wcale poważne, ale ostatecznie jest to tylko pociecha, że przecież nie tylko u nas źle piszą.

Wystawienie tej rzeczy należy uważać za realizację obietnicy wystawiania repertuaru stolicy. Niech i i tak będzie, byle dobrze grali, to w antraktach między jedną dobrą rzeczą a drugą z wielkiego repertuaru będzie można, a nawet będzie trzeba pójść na wesołą komedję.

A grali „Jedynaczkę" nasi artyści prawie bez zarzutu. Dekoracje były dobre. Rekwizyta w miarę uczciwe, reżyserja inteligentna.

Przejdźmy wykonawców po koleji. P. Dąbrowski, jakkolwiek może budzić zastrzeżenia, co do samego postawienia postaci, raz powzięty typ wycieniował doskonale. Kreacje p. Dąbrowskiego są zawsze nadzwyczaj sumiennie opracowane, wystudjowane do ostatecznych granic. Bardzo dobrze „zrobił" fabrykanta czekolady p. Chmurkowski. Jest to aktor inteligentny,, z wielkiem obyciem scenicznym, przy tem jako plus należy policzyć p. Ch., że grał rolę bez szarży. Młody, sympatyczny aktor p. Ścibor miał miejsca bardzo dobre, jakkolwiek całości kreacji brakło pewnej stalszej linji. P Cybulski dał niezłą sylwetkę. P. Mergel mógłby uchodzić za prawdziwego szofera.

„Czekoladką" była p. Fiszerówna. Artystka obyta ze sceną, swobodnie się poruszająca, czasami, jak na tę rolę za mało temperamentu mająca. Świetną w roli służącej była p. Radwan-Łodzińska. Milutką i ładną modelkę dała p. Głogowska.

Całości dopełniali pp. Rembosz, Sobotkowska i wiele pustych miejsc na afiszu i na sali.

Rzeczywiście skandaliczne pustki. Nie rozumiem zupełnie naszej publiczności, gdyż jest dobry teatr, dobrzy aktorzy, a ciągle pustki i pustki.

„Czekoladkę" w tych czasach chwiania się banków i paktów pięciu, premjera Grabskiego oraz podatków obrotowych należałoby zobaczyć, chociażby jako środek apteczny: Codziennie po łyżeczce stołowej, aż do skutku...

Pozatem jeszcze poważna uwaga. Na zakończenie trudno zamilczeć, że nad wyraz nietylko niefortunnym, ale i niestosownym pomysłem było wprowadzenie w ostatnim akcie zakonnicy, która ubrana w habit zakonny zapewniała, że jest służką bożą, ale równocześnie o swem pożądaniu zmysłowem, nie szczędząc dowodów tych pożądań.

Jeśli autor wymagał wprowadzenia siostry zakonnej, mogła była dyrekcja naszego teatru ubrać ową siostrę w strój pielęgniarki prywatnej, nie mającej nic wspólnego z habitem i kornetem, który przywykliśmy szanować i otaczać głęboką aureolą. Nie wątpimy, że dyrekcja w przyszłych przedstawieniach usunie szczegół powyższy, rażący i obrażający nasze uczucia chrześcijańsko-moralne.

Szer-sz...

Katastrofa lotnicza pod Bydgoszczą.

Zderzenie samolotów. — Obaj piloci zabici.

Bydgoszcz, 23. 9. W dniu wczorajszym o godzinie 6.30 wydarzyło się na lotnisku tutejszem straszna katastrofa. Zderzyły się w powietrzu dwa samoloty, a mianowicie „Albatros“, prowadzony przez ucznia-pilota porucznika Głowskiego, z samolotem „Caudron“, prowadzonym przez ucznia-pilota plutonowego Wiktorowskiego.

Samoloty, mijając się w powietrzu na wysokości 500 metrów, zaczepiły o siebie lewemi skrzydłami. Przy wysokiej szybkości skrzydła uległy zniszczeniu i oba samoloty spadły koło koszar kawaleryjskich na szosie Szubińskiej.

Obaj piloci zabici.

Porucznik Głowski był przydzielony do szkoły pilotów z 62 p. p. z Bydgoszczy, a plutonowy Wiktorowski z 2 pułku lotniczego w Krakowie.

Zderzenie spowodowała nieostrożność; winę ponoszą obaj piloci.

Szlakiem wypadku i zbrodni.

TAJEMNICZY TRUP W STUDNI.

Parobek zamordował swego chlebodawcę siekierą i wrzucił do studni.

Dnia 17 bm. we wsi Wicowo, gminy Rybno, powiatu sochaczewskiego wielkie poruszenie wywołało znalezienie w studni trupa gospodarza tej wsi, Władysława Andrzejczyka. Na zwłokach nie widać było żadnych śladów, sądzono więc ogólnie, że Andrzejczyk wpadł, będąc pijanym lub też utopił się umyślnie.

Że policja jest zwykle podejrzliwa, więc nie zadowoliła się tem przypuszczeniem i zaczęła szukać innego rozwiązania tajemnicy.

Wkrótce też przy bliższych oględzinach stodoły wykryto na progu plamy krwi oraz zakrwawioną derkę i worek.

Po dalszych badaniach podejrzenie o zamordowanie padło na parobka nieboszczyka — niejakiego Kowalskiego, który będąc badanym, zeznał, jak i inni, że gospodarz Andrzejczyk był w domu tragicznego wieczora do godziny 1 w nocy, a potem poszedł spać do stodoły, zaś rano wyszedł poić konie i więcej nie wrócił.

Szczegółowe badanie stosunków w domu zamordowanego stwierdziło, że gdy gospodarz Andrzejczyk był niedawno w wojsku — parobek Kowalski — zajął jego miejsce przy żonie.

Przyłapany przez Andrzejczyka parobek otrzymał od niego tęgie cięgi, lecz „zalotów“ nie zaprzestał i w dniu tajemniczej śmierci Andrzejczyka znowu został przyłapany i otrzymał cięgi.

To popchnęło parobka do zbrodni. Zamordował on Andrzejczyka siekierą, trupa wrzucił do studni.

Przyparty do muru — zwalał długo winę na jakiegoś Zonata, wreszcie przyznał się do zbrodni.

—(rt) **Polskie Tow. Właścicieli Nieruchomości.** Zebranie przedwyborcze odbędzie się dziś, w środę 23 bm. o godz. 7½ wieczorem w sali hotelu pod „Złotym Lwem“, na które uprzejmie zaprasza (4056) **Zarząd.**

—(rt) **Zebranie miesięczne Konf. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo** przy Farze odbędzie się w piątek 25 bm. o godzinie 5-tej popołudniu w kancelarji parafjalnej. Ponieważ jest to ostatnie zebranie przed walnem, prosimy o udział wszystkich opiekunek. (4149) **Zarząd.**

Z Pomorza

—** **WĄBRZEŹNO. (Zwłoki, znalezione niedawno w lesie wałyckim,)** nieznanej dziewczyny, która zmarła z głodu i wyczerpania, okazały się zwłokami Marty Wierchowskiej, ur. 18 lipca 1888 w Szlach. Sośnie. Dziewczyna ta cierpiała na obłąkanie i często oddalała się z domu rodzicielskiego, lecz ją umiano zawsze odnaleźć. Ostatnim razem jednak znalazła śmierć po oddaleniu się z domu szwagra swego.

—** **CHOJNICE. (Upiększenie fary chojnickiej.)** W bieżącym roku dokończono wewnętrznej i zewnętrznej restauracji kościoła parafjalnego, sięgającego XII wieku. Obecnie pracuje się nad upiększeniem dwóch ołtarzy, głównego i Matki Boski Różańcowej, zaprowadzając iluminację z żarówek elektrycznych, których świecić się będzie razem przeszło sto. Wysiłki te ku upiększeniu naszej fary spotykają się z zupełnem uznaniem parafjan. (c.)

— **(Powiatowa konferencja nauczycieli.)** W nadchodzącą sobotę odbędzie się tu w Chojnicach w auli szkoły powszechnej powiatowa konferencja nauczycieli szkół powszechnych, na której omawiane będą bieżące sprawy, związane z życiem szkolnem. Oprócz tego każdorazowo przeprowadza się wzorowe lekcje szkolne. Wakacje jesienne jak wszędzie tak i tu rozpoczynają się z dniem 28 bm. i potrwają trzy tygodnie. (c)

—** **GNIEZNO. (Napad na staruszkę.)** Ekspozytura śledcza Gniezno doniosła, iż w nocy z dnia 19 na 20 bm. o godzin. 1-szej niewykryty sprawca napadł nad torem kolejowym Trzemeszno—Wydartowo na 60-letnią staruszkę Rozalję Sadajową, stałą mieszkankę Trzemeszna. Opryszek czas jakiś towarzyszył staruszce. W zacisznem ustroniu rzucił się na swoją ofiarę, przewrócił na ziemię i zrabował gotówkę 15 złotych, oraz walizkę z zawartością kożucha i materjału. Sprawca zdołał wśród ciemności zbiec.

—** **BRUSY, pow. chojnicki. (Złodzieje kieszonkowi na jarmarku.)** Złodzieje kieszonkowi zjawili się na ostatnim jarmarku tutejszym. Jeden z nich wsunął rękę w kieszeń pewnego gospodarza, lecz nie miał szczęścia. Gospodarz poczuł rękę w kieszeni, przytrzymał ją a złodzieja wziął za kołnierz i wygarbował z pomocą innych uczestników jarmarku rzetelnie skórę. Nie szczędzono ani kijów, ani batów, a potem oddano go w ręce policji. — Inny znowu na dworcu wyciągnął pewnemu chłopcu znaczną powierzoną temuż sumę pieniędzy, lecz i jego spostrzeżono. Na krzyk ludzi począł uciekać, ale przychwycono go, odebrano łup i również niemiłosiernie obito. Następnie policja wzięła i tego ptaszka w schowanie, lecz tu jeszcze nie koniec jego przygód złodziejskich. Popróbował on jeszcze ucieczki z lokalu aresztu przy biurze policyjnem. Wyłamał znajdujce się w tej ubikacji małe okienko i wyskoczył na ulicę, ale przytem strzaskał sobie nogę. Widząc, iż nie może uciekać, wygramolił się z ogródka, w którym się z piętra spuścił i usiadł sobie na progu domu policyjnego. Nie było innej rady, jak postarać się o lekarza, aby złodziejowi udzielił pomocy.

—** **NOWACERKIEW. (Włamanie.)** W nocy z niedzieli na poniedziałek włamali się złodzieje do kupca p. Wądki w Nowejcerkwi i skradli za około 1500 zł towarów manufakturowych. Sprawców jeszcze nie wyśledzono.

—** **PELPLIN. (Baczność przed złodziejami.)** Dnia 14 bm. wysłał dzierżawca domeny Bielawki p. Siwiński swego robotnika sezonowego Stanisława Śliżewskiego, pochodzącego z Myśliborza wojew. Łódzkiego z furmanką do Pelplina po sprawunki i ze zbożem, (4 centn. jęczmienia), które miał wymienić na kaszę. Śliżewski jednak zatrzymał dla siebie doręczone mu pieniądze na sprawunki (74 zł) jęczmień zaś sprzedał jednemu z tutejszych obywateli, skradł marynarkę Ulanowskiemu w wartości 50 zł, zabrał list polecony do Poznańskiego Banku Ziemian w Grudziądzu, zawierający wtórnik (odpis) listu przewozowego na 300 ctr. pszenicy i, pozostawiając furmankę bez opieki zbiegł. Gorzej wygląda sprawa tutejszego obywatela, który kupił jęczmień od nieznanego mu osobnika. W tym wypadku powinnien był ów obywatel, widząc, że furmanka jest z Bielawek, przed kupnem zboża telefonować do majętności Bielawki, a gdyby to było się nie udało, powinien był natychmiast uwiadomić miejscową policję.

—** **RAKOWICE. (Pożar.)** W niedzielę około godz. 11½ przed południem wybuchł pożar w majątku p. Sikorskiego w Rakowicach. Spaliła się szopa, gdzie większe znajdowały się zapasy koniczyny. Inwentarz żywy ocalał. Dzięki szybkiemu stawieniu się przedewszystkiem sikawek, z Samplawy i Morteg, a następnie z Bratjana, Rakowic, Nowegomiasta, Kulig, Targowiska, Zajączkowa i Lubawy udało się pożar zlokalizować. Przyczyną pożaru podobno, złośliwe podpalenie ze strony pewnego robotnika — ukraińca, — którego natychmiast aresztowano.

—** **TCZEW. (Nagły zgon.)** W niedzielę, 20 bm. o godz. 8.30 wieczorem zmarł w Tczewie nagle na udar serca naczelnik tutejszej stacji kolejowej śp. Bronisław Bolt. Już przed tygodniem uległ on jednemu atakowi serca. Wiadomość powyższa rozeszła się lotem błyskawicy po mieście wzbudzając, zwłaszcza między kolejarzami, żal powszechny.

— **(Święto przysposobienia wojskowego.)** W ub. niedziele odbyło się tu święto przygotowania wojskowego i wychowania fizycznego. Rano przy niezbyt sprzyjającej pogodzie odbyły się lekkoatletyczne zawody. Udział wzięli oprócz uczestników Towarzystwa przygotowania wojskowego, sokoli, związek wojaków, harcerze i sanitarjusze. O godz. 10.45 rano sformował się pochód, który na czele z muzyką wyruszył do miejscowego kościoła parafjalnego. O godz. 2 popołudniu, przy bardziej sprzyjającej pogodzie i liczniejszym udziale widzów odbył się mecz piłki nożnej. Zwycięstwo po stronie Sokoła Tczewskiego, który został zdobywcą puharu. Po skończonym meczu i rozdaniu nagród p. burmistrz Wojczyński w pięknych i podniosłych słowach zachęcał uczestników do dalszej wytrwałej pracy na polu wyszkolenia wojskowego i wychowania fizycznego.

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ. (Z Wystawy Lotniczej.)** L. O. P. P. komunikuje, że w dniu wczorajszym Wystawę Lotniczą zwiedziło przeszło 1300 osób dorosłych. Wystawa będzie trwała do dnia 27 bm. włącznie.

— **(O czynny udział kobiet w wyborach.)** Czynny udział w zbliżających się wyborach do rady miejskiej bierze Narodowa Organizacja Kobiet. W niedzielę 20 bm. zorganizowała ona wiec informacyjny, na którym przemawiały panie Grosmanówna, Smoczyńska i Knapowska.

— **(Konkurs radjoamatorski Dziennika Poznańskiego.)** W sobotę, dnia 19 bm. odbył się w Sali Śniadeckich (Coll. Medic.) przy licznym udziale publiczności konsurs amatorski, a właściwie pokaz i demonstracja odbiorników na przedkonkursie przez jury za najlepsze uznanych. Ci wybrańcy walczyć mieli o palmę zwycięstwa, starając się w najkrótszym czasie przy użyciu głośnika zademonstrować jury i publiczności swój aparat. Odbiorniki demonstrowano kolejno, każdemu amatorowi wyznaczono czas 15—20 minut.

—* **INOWROCŁAW. (Poświęcenie sztandaru inwalidów.)** W ub. niedzielę dokonano w kościele Najśw. Serca Jez. poświęcenia jednego z najdonioślejszych sztandarów związkowych, wyrosłego z kurzawy bitew i pobojowisk, uświęconego krwią ofiar o wolność narodu i o wielką ideę nowego życia, rozkwitłego na gruzach powojennych. Sztandar Związku inwalidów wojennych jest symbolem największych wartości czynu i ducha, najczystszych ideałów, składanych na ołtarzu ideałów. Do szeregu dumnych sztandarów inwalidzkich wchodzi obecnie sztandar inwalidów inowrocławskich. Sztandar ten ufundowany został kosztem członków i sympatyków pow. koła Związku Inwalidów wojennych z Inowrocławia. Z jednej strony sztandaru na czerwonem tle widnieje napis: „Pow. Koło Zw. Inw. Woj. w Inowrocławiu“; z drugiej na białem tle herb miasta Inowrocławia oraz dewiza: „Staraliśmy się służyć Bogu i Ojczyźnie“.

—* **WARSZAWA. (Upadek z czwartego piętra.)** W poniedziałek w domu przy ul. ks. Skorupki, dozorca tegoż domu, 58-letni Kazimierz Zadrzywilski, podczas malowania okna na czwartem piętrze, stracił równowagę i runął na asfalt podwórza. Wskutek pęknięcia podstawy czaszki i złamaniu rąk, Zadrzywilski zmarł przed przybyciem lekarza Pogotowia. Zmarły pozostawił żonę. Według zeznań żony zmarłego tragicznie dozorcy, malował on okna z polecenia właściciela domu Chaima Lhotte.

— **(Postulaty telefonistek.)** Przed kilku dniami związek pracowników miejskich i zakładów użyteczności publicznej zjednoczenia zawodowego polskiego zwrócił się z obszernym memorjałem do zarządu polskiej akcyjnej spółki telefonicznej. W memorjale tym związek syntetyzuje postulaty wysuwane przez telefonistki poszczególnych miast. Związek prosi o podwyższenie stawek płacy od października rb. w sposób następujący: W Warszawie dla telefonistek z 1.01 gr na 1.50 gr za godz. Dla telefonistek innych oddziałów P. A. S. T. o 20 procent mniej. Prócz tego związek prosi o stosowanie w oddziałach pozawarszawskich spółki 100-procentowego dodatku za nocną pracę i aby pensja wypłacana była regularnie 1-go każdego miesiąca. Dalej związek proponuje zawarcie jednej, powszechnie we wszystkich oddziałach obowiązującej umowy. Związek zwraca uwagę na niezadowolenie, istniejące we wszystkich oddziałach P. A. S. T. z powodu nieracjonalnego systemu kontroli pracy. W tym celu związek proponuje szereg zmian, ściśle fachowych. Zwróciwszy uwagę na niekorzystne warunki hygjeniczne, towarzyszące pracy telefonistek i prosząc o wprowadzenie niezbędnych urządzeń w tym zakresie, związek zgłasza w dalszym ciągu postulaty lokalne oddziałów prowincjonalnych, prosząc w końcu o niestosowanie teroru w stosunku do pracownic, pragnących należeć do związku.

—* **WARSZAWA. (Otwarcie państwowego instytutu wychowania fizycznego).** W auli fizjologji uniwersytetu warszawskiego nastąpiło otwarcie pierwszego państwowego instytutu wychowawczo - fizycznego. W imieniu ministerjum oświaty dokonał aktu otwarcia naczelny wizytator, dr. St. Kopczyński, słowo powitalne wygłosił dyrektor instytutu, dr. Wł. Światopełk - Zawadzki, poczem nastąpił wykład doc. dr. Poplewskiego z dziedziny anatomji. Na razie wykłady teoretyczne prowadzone będą w aulach uniwersyteckich, praktyczne zaś w sali gimnastycznej i na boisku w ogrodzie Saskim. Niebawem instytut otrzyma specjalny gmach i tereny sportowe w parku Sobieskiego. Studja w instytucie trwać będą dwa lata. Zadaniem instytutu jest kształcenie nauczycieli ćwiczeń cielesnych dla szkół średnich, oraz kierowników sportowych.

—* **ŁÓDŹ. (Trup w piwnicy).** W dniu 19-go bm. o godz. 8-mej rano portjer składów wełny i przędzy braci Gerkie, mieszczących się przy ulicy Kilińskiego 81, przechodząc piwnica, potknął się o coś. Zaintrygowany mocno portjer zaświecił zapałkę chcąc się przekonać, co leżało w przejściu obszernej piwnicy. Przerażony ogromnie ujrzał leżące zwłoki dozorcy nocnego 31-letniego Andrzeja Kozulskiego, zamieszkałego przy ulicy Drewnowskiej nr. 37. Przybyłe na miejsce władze sądowo - śledcze ustaliły, że Kozulski zmarł nagle, wskutek udaru sercowego. Zmarły osierocił żonę i czworo dzieci

—* **KRAKÓW. (Dziwne zarządzenie kuratorjum szkolnego.)** Inspektorat szkolny m. Krakowa na polecenie Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego wezwał do siebie 18 nauczycieli i nauczycielek i zażądał od nich, aby dobrowolnie zrezygnowali ze swych dotychczasowych posad, obiecując im, że pozostaną oni nadal na tych posadach, jako kontraktowi. „Czas“, podając tę wiadomość, oświadcza, że nauczyciele ci śród których znajdują się siły dobrze wykwalifikowane, niepokoją się bardzo, gdyż zarządzenie to obniżyłoby od razu ich pobory i postawiłoby ich pod ciągłą grozę redukcji.

Z dziedziny lotnictwa.

WIELKA CENTRALA.

Ogromna przestrzeń wystawy brytyjskiego Imperjum w Wembley będzie w przyszłości wielkim ośrodkiem propagowania idei lotnictwa. Teren ten ma być w przyszłości miejscem lotów napowietrznych i wyścigów między nowemi samolotami małego typu, a także konkursów i wyścigów międzynarodowych oraz pokazów szampionów i sztukmistrzów powietrznych całego świata. Projektowany jest dalej garaż dla samolotów, który za opłatą podejmie się utrzymania w największym porządku i sprawności prywatnych aparatów. Na gruntach stanie także hotel, restauracja, a pozatem budynki, w których odbywać się będą stałe wystawy ostatnich modeli samolotów dla wojska, handlu, ludzi prywatnych i luksusowych pojazdów powietrznych dla miljonerów. Luksusowe modele na miejscu demonstrować będą przyjemności podróży samolotem. Odczyty o lotnictwie, filmy z zakresu aeronautyki mają obznajmiać publiczność z lotnictwem. Tak więc w Wembley w przyszłości każdy zwiedzający będzie mógł zaczerpnąć jaknajdokładniejszych wiadomości z zakresu lotnictwa. Garaż w Wembley będzie główną centralą rozsianych po kraju garaży.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc., Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.

Dnia 22-go bm. o godz. 4^{30} zmarła po krótkich, ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza matka i babka

ś. p.

Stanisława Jordanowa

wdowa po ś. p. Stanisławie, dyrektorze cukrowni

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 26-go z domu żałoby ulica Koszarowa nr. 26, o godz. 3-ej popoł.; tegoż dnia o godzinie 9-tej, Msza św. w kościele farnym, o czem zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążone

córki, wnuki i zięć.

Grudziądz, dnia 23-go września 1925 r.

Ś. P.

Skoczylas Karol

dr. juris, podpułkownik K. S., sędzia orzekający Wojskowego Sądu Okręgowego Nr. VIII. w Grudziądzu opatrzony św. Sakramentami po ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 21 września 1925 r. w Szpitalu Okręgowym Nr. VIII., przeżywszy lat 50, o czem powiadamia pogrążony w smutku

Korpus Oficerów sądowych O. K. VIII.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła garnizonowego w Toruniu na cmentarz garnizonowy w Toruniu nastąpi dnia 24-go września 1925 r. o godzinie 9-tej. [4141

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do wiadomości, iż autobus miejski **w dnie pogodne** kursować będzie do Rudnika od godz. 1/2 2-ej popołudniu.

Grudziądz, dnia 23 września 1925 r. [4143

Miejskie Tramwaje, Elektrownia i Wodociągi Grudziądz

MIESZKANIA

4—5 pokojowego w centrum miasta poszukuje się o ile możności w najkrótszym czasie w Grudziądzu ewtl. zamienię na 4 pokojowe w Bydgoszy. Łaskawe zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. **4140.**

Zgubiono dnia 19. 9. od ulicy Wybickiego do poczty **portfel** z pieniędzmi, wykaz osobisty, papiery wojskowe, papiery prywatne, kartę mobilizacyjną, wszystko na nazwisko **Jan Matuszewski.** — Kartę mobilizacyjną wystaw ono w **Spiranji**, pow. Inowrocławski. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagodzeniem **100 zł** **Jan Matuszewski, Pniewite** powiat Chełmno, poczta Kornatowo

Sprzedaże

DRZEWKA LAURUSOWE różnych wielkości sprzedaje okazyjnie tanio **Ogrodnictwo miejskie w Grudziądzu.**

Skład rzeźnicki natychmiast do odstąpien Of. do Gł. Pom. 4062p.

Żelazo sztabowe kilka ctr. do sprzedania B. Krzywiński, Stara 11

Karakułowe futro damskie prawie nienżywane, z powodu nagłej potrzeby natychmiast tanio do sprzedania. Wiadomość Groblowa 19, II p. na lewo głównej bramy. 4145

Dobrze utrzymane łóżko z materacem na sprzedaż Bracka 13, I ptro lewo

Z powodu rozebrania domu mam tanio na sprzedaż około **5000** dobrej **dachówki** Zgl. przyjm. Fr. Rezmer Grudziądz, Koszarowa 19

Z powodu wyjazdu sprzedam natychmiast **dom z piekarnią** Zgłoszenia: Pańska 27.

Kupna

Kupię westfalską kuchnię (piec) Lipowa 44, IV ptro lewo

Kupię młodego **psa** (szpica). Of. zł. Helenie Szymańskiej, Długa 24, mieszk. Dr. Szymańskiego

Kupię dom w Grudziądzu Mam wpłatę 10.000 zł. Oferty do Gł. P. pod nr. 4058p.

Posady

Urzędnik gospod. 25 lat, **poszukuje posady.** Of. do Gł. Pom. 4064p.

Poszukuję pobocznej **pracy techniczno-rysunkowej.** Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 3970p.

Potrzebny natychmiast urzędnik gospod. (kawaler) na 700 morgowy majątek pod moją dyspozycję T. Paczkowski, Rogóżno (Pomorze) powiat Grudziądz [4116

Poszukję do natychmiastowego objęcia posady, doświadczonego dzielnego **buchaltera** **W. Polley** **Grudziądz** skład towarów kolonjalnych i deliktesy. [4151

Zdolna krawcowa potrzebna **Lenikowa** Plac 23 Stycznia nr. 30

Mieszkania

2 pokoje bardzo ładnie umeblowane, w lepszym domu, także i pojedynczo do wynajęcia Kilińskiego nr. 8, I piętro prawo [4142

Pokój frontowy z balkonem, dobrze umeblowany, dla 1—2 osób od 1. X. br. do wynajęcia ul. Kościuszki 40/42. I pr.

Pokój umebl. z utrzymaniem do wynajęcia Groblowa 31, II pr.

Skromnie umebl. pokój z 2 łóżkami dla 2 panów do wyn. 1. X. br. Długa 6, II

Poszukuje się przyzwoitej **stancji** dla 10-cioletniego chłopca Wiad. do Gł. P. 4046p.

Nauka wychowanie

Uczę szybko **pisma maszynowego,** Inform. adm. Gł. Pom. pod nr. 4105

Zguby

Unieważnia się zgubiono zaświadczenie za nr. 272, wystawione przez tut. P. K. U. na nazwisko Włodzimierz Grygerowicz

Różne

Lakieruję bryczki, powozy, samochody i meble po cenach przystępnych **J. Podciborski** mistrz mal. i lakiernik ul. Forteczna 1, II ptro.